ROK XLVIII. Nro 109.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 18 Maja 1868. Poniedziałek. Dnia 6 (18) Maja 1868.

Rano ciepła st: 13, w połud: c. st: 21 Wysokość wody st: 4, c. 10 (w mierze)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 4 m. 3 Zachód „ „ 7 „ 50	Dziś, Śgo Felixa. Jutro, Śgo Piotra Celestyna P.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8; półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2 z kopertami.— Adres Redakcji: Plac Teatralny, Nro 473 lit: C; dom W. L. Zabłockiej.

— Onegdaj, w kościele parafijalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, obchodzonym był odpust Śgo Jana Nepomucena, Patrona dobrej sławy. W czasie summy celebrowanej przez JKs. Karpińskiego, wikarjusza miejscowego, kazanie miał JKs. Bartłomiejski, dyrektor instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie, a chór amatorów pod przewodnictwem p. Józefa Grabowskiego, wykonał: mszę Elsnera, modlitwę do Boga Rodzicy (solo tenor), „Ave Maria" Antoniego Kątskiego (solo sopran), a na zakończenie chór Józefa Kazimierza Piotrowskiego.—Wczoraj, w czasie wotywy Literackiej, w kaplicy N. MARJI PANNY, przy kościele Archi-Katedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana, odprawionej przez JKs. Skrzypkowskiego, chór miejscowy odśpiewał mszę Krogulskiego Nr 2, a na Offertorium hymn Lückla. Summę w archikatedrze celebrował JKsiądz Kanonik Sotkiewicz, kazanie miał JKs. Kanonik Biernacki, a artyści i chóry b. instytutu muzycznego wykonali: mszę Rincka, Graduale Mendelsohna, i na Offertorium „Ojcze nasz" Moniuszki; odpust na cześć Śgo Jana Nepomucena obchodzonym był w kościołach: Śgo Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie summę miał JKs. Knapiński, nauczyciel szkół rządowych, a kazanie JKsiądz Ryssowski, i Śtej Anny, Matki N. MARJI PANNY, na Krak.-Przedmieściu. Tu wotywę przed ołtarzem uroczystującego Patrona odprawił JKs. Jungowski, sekretarz konsystorza warszawskiego i tenże głosił słowo Boże w czasie summy celebrowanej przez JKs. Czepulewicza, kapłana miejscowego. Chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego zostający, wykonał w czasie summy mszę Krogulskiego Nr 8, na Graduale hymn Rostworowskiego, na Offertorium „O Sancta Mater" Stefaniego (duet, sopran i alt, pani Kruszewska i panna Denter), na Benedictus „Głos duszy" Adolfa Adama (solo tenor p. Zaręba), a na Agnus modlitwę Beltiensa, odśpiewała pani Kruszewska.—Wczoraj również obchodzonym był odpust Śtej Weroniki, Kapucynki, w kościołach: parafijalnym Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, i Śgo Kazimierza na Nowem-Mieście. W pierwszym z nich summę odprawił JKs. Podolski, a kazanie miał JKs. Karpiński, obaj wikarjusze miejscowi, a amatorowie odśpiewali mszę Schmidta, modlitwę Tejchmana (solo kontralt) i „Niebiańskiego Dworu Pani„ Lucasa (solo tenor).—W drugim, summę celebrował JKsiądz Kanonik Dietrich, kazanie miał JKs. Michalski, wikarjusz parafji Wszystkich Świętych, na Grzybowie. Chór amatorów pod dyrekcją p. Pawlewskiego wykonał mszę Vogta, na Graduale modlitwę Adama (tenor, p. Gocłowski), a na Offertorium modlitwę Wronikowskiego (p. Zaręba). Na organie akompanjował p. Jarecki (ojciec).

— Dziś, jako w pierwszym dniu *krzyżowym*, z tutejszych kościołów parafjalnych, do najbliższych Świątyń Pańskich odbyły się w godzinach rannych processje. Po odprawieniu w kościele Archikatedralnym i Metropolitalnym Śgo Jana nabożeństwie, processją o godzinie 10ej do kościoła Śgo Marcina, przy ulicy Piwnej, celebrował Jks. kanonik Sotkiewicz. Jutro procesja z tegoż kościoła wyjdzie do kościoła Śtej Anny, na Krak.-Przedm., a pojutrze do kościoła Śgo Ducha, przy rogu ulic Długiej i Freta.

— Przyjechali do Warszawy: jenerał-adjutant książe *Radziwiłł* i sekretarz stanu tajny radca *Wałujew*, z Petersburga; jenerał-major *Sawicz*, z Bieły; hr. *Fersen*, wielki łowczy dworu J. C. M., i rzeczywiści radcy stanu: *Żerebcow*, mistrz obrzędów dworu J. C. M. *Rasselli*, *Kudrjawcow* i *Bogołubow*, z Petersburga; koniuszy dworu J. C. M. hr. *Wielopolski*, z Petersburga; konsul ruski w Marsylji książe *Trubeckoj*, z gubernji wołyńskiej;— wyjechali zaś: jenerał-majorowie: baron *Raden*, do Łowicza; *Anuczyn* i *Karcow*, do Radomia; tajny radca senator *Kruzenstern*, do Petersburga.

—ℵ— Koncert wczorajszy w Sali Resursy Obywatelskiej na dochód p. Józefa *Rychtera* wykonany, jakkolwiek niezbyt tłumny, był jednak dowodem uznania zasług benefisanta. Bo też niemałego potrzeba bodźca żeby zgromadzić publiczność między cztery ściany w czasie upalnym, kiedy powietrze wiosenne wabi wszystkich za miasto. Program był bardzo suty i po większej części zajmujący.

Z dwóch kwintetów Onslowa sumiennie wykonanych, drugi mianowicie (Adagio) bardzo się publiczności podobał. Wykonywający go artyści dowiedli, iż umieją się wcielać w ducha kompozytora i dogadzać wszelkim jego zachciankom.

Jużto rzadko który koncert u nas bywa ściśle według programu wykonanym. Zawsze się coś zmieni. I wczoraj zamiast duetu Gordigiani'ego mieliśmy wykonany przez panią Dowiakowskę śpiew solowy kompozycji Troszla pod tytułem „Łzy". Ustęp ten, równie jak Walc kompozycji Kratzera, pani Dowiakowska wykonała z właściwym a zwykłym sobie wdziękiem.

Polonez Chopina, przez pana Kleczyńskiego wykonany, należy do najpiękniejszych i najoryginalniej-

szych utworów tego mistrza, nie dziw więc że był z zapałem przez publiczność przyjęty.

Deklamacja w tym koncercie bardzo suto się przedstawiła, bo aż cztery ustępy jej były poświęcone.

P. Palińska deklamowała „Żale Jeffity“ utworu Felicjana, z towarzyszeniem arfy i melodykonu. Piękny ten wiersz kunsztownie utworzony maluje uczucie dziewicy w kwiecie wieku z życiem się rozstającej; walkę żądzy życia z rezygnacją. P. Palińska mówiła go z takiem uczuciem, pojęciem i przejęciem się, że trudno byłoby czegoś więcej wymagać. Muzyka do tego wiersza, kompozycji Moniuszki, pomimo swojej prostoty, głęboko jest obmyślaną. Sądzimy jednak, że podobne rzeczy nie powinny się bez dyrekcji odbywać. Niepodobną jest rzeczą bez dyrektora dokładnie to wykonać. Akord, który powinien z jakimś wyrazem jednocześnie być wziętym, odzywa się nieco później. To bardzo efekt osłabia, a battuta dyrektora łacno by temu zaradziła.

Wiersz Jabłońskiego z Gwidona wypowiedział Królikowski tak artystycznie i znakomicie, jak to u niego zawsze spotykać przywykliśmy. Połączył on tu szerokość planu i śmiałość zarysów ogólnych z flamandzką drobiazgowością wykończenia.

Benefisant uraczył nas dwiema gawędami Syrokomli, które chociaż w tonie i treści zbyt od innych ustępów deklamacyjnych się różniły, tem samem jednak silnie się do urozmaicenia programu przyczyniły. Pierwsza z nich „Trędzlowe“, chociaż żadnej myśli wyższej nie rozwija, stanowi zgrabny obrazek buty szlacheckiej, której ofiarą niewinną jest rumak, życiem przypłacający kasztelańską hojność. Pod względem jednak formy, gawęda ta jest jedną z najudatniejszych, jakie Syrokomla napisał. Deklamowanie też jej stanowi trudność niepospolitą. Końcówki mężkie w całej tej gawędzie użyte, wymagają wielkiej w ich wypowiedzeniu umiejętności, żeby się nie przekształciły w nużącą siekaninę. Pan Rychter z tej trudności tak się zwycięzko wywiązał, iż nawet nie czuć było tych trudności, jakiemi cała ta gawęda jest najeżoną.

Drugą gawędę „Żywot poczciwego człowieka” pan Rychter wypowiedział z tą ironją humorystyczną, której Syrokomla tak zręcznie i chętnie używał. Koncert zakończył lekki a powabny tercet Curschmana przez panie: Dowiakowską, Kwiecińską i Stankiewiczównę wykonany.

—⋈— Dramatyczni pisarze wyższego talentu, żywią przekonanie, że celem sztuki jest rozwijanie konsekwentne i szlachetne jakiej moralnej lub filozoficznej tezy, a nie sprytne powikłanie, niby palcami psotnego dziecka, intrygi i sprytniejsze jej rozplątywanie na uciechę szanownej publiczności.

Teorję te jednakże zagłuszył prawie od lat dziesiątka śmiechem, szyderstwem i dzwonkami, cały korpus bulwarowych dramaturgów, na którego czele kroczy z rękami w pełnych kieszeniach i z napisem „śmiech dla śmiechu“ na cylindrze uwieńczonym w reklamowe wawrzyny, wielki bawiciel Francji: Wiktoryn Sardou.

Nie należy wszakże tego sprytnego ducha, co tak wybornie kwadruje z usposobieniami ducha teraźniejszości, bezwarunkowo potępiać.

Wielki bawiciel Francji, ma jedną zasługę. Z teatru, po przedstawieniu jego możliwie wygorsowanych i możliwie bogatych w kuglarskie niespodzianki komedji, wychodzi się nietylko rozweselonym pustym śmiechem i zdziwionym zręcznością, w wynajdywaniu effektów, ale czuje się i jakiś ból w sercu, niby od żądła osy...

A przykre to cierpienie, zmusza zawsze tych, co w powietrzu czują coś więcej od zapachu pieczeni, do zadania sobie poważniejszych zapytań, naprzykład takich: kiedyż nareszcie przybytki muz zamkną się dla piśmiennictwa bez ideału? kiedyż przestanie łudzić ludzi jego prawda, nauką moralną wartą tyle co pobielany miedziak? lub kiedyż fabrykanci aktów, wyzioną ostatnią myśl pod kopytami rumaka poezji wspinającego się do gwiazd z jeźdźcem, któremu na imie Szekspir, Szyller, Goethe, Hugo.. albo który dziś może otwiera drzwiczki powozów w teatralnych podjazdach, a jutro może zjawi się na scenie w całej piękności, lub grozie swego missyjnego majestatu?

Cóż bowiem jest nieprawdopodobnego w tej dziwacznej logice ludzkich przeznaczeń?

Szekspir przecież rozpoczął od kradzieży zwierzyny.

Być wszakże może, że na zadawanie sobie pytań jak wyżej, niewszyscy z nami się zgodzą. Ale to trudno!

. . . .

Wysnuwszy tu z siatki nerwów co okręcają mózg pod czaszką, kilka tych myśli o działalności dzisiejszych dramatycznych bawicieli, dajemy z kolei krótkie sprawozdanie, o przedstawionej onegdaj komedji p. t. „Motylina“ która właśnie do tych uwag nas natchnęła.

Komedja ta jest utworem przepełnionym gimnastycznemi ćwiczeniami stylu; cała w rozmowie błyszczącej i ruchliwej, niby żywe srebro w rurce ze szkła kolorowego.

Wykonanie też jej było prawie odpowiednie założeniu i wymaganiom autora, który ze zręcznością Blondina, wybornie zawsze utrzymuje równowagę pomiędzy śmiechem z niczego i z niczego płaczem.

Szczególniej też p. Swieszewski w roli Champignac'a, był świetnym Kameleonem; każdą z jaskrawych sytuacji w które go pędził bez wytchnienia od pierwszej do ostatniej sceny, rozszarżowany autor, wykonał z werwą i finezją czysto francuzką.

W ciężkiej tej choć pozornie motylej pracy, dopomagała p. Swieszewskiemu p. Rakiewiczowa z swobodą i dystynkcją właściwą jej cennemu talentowi.

O innych wykonawcach ról marjonetkowej wartości, możemy powiedzieć tylko: że robili co mogli, ażeby utrzymać harmonję w tym steku najnieprawdziwszych nieprawdopodobieństw, które Sardou nazwał „la Papillonne“ a tłumacz niewłaściwie „Motyliną.“ W całej bowiem tej anegdocie o mężu szukającym „szczęścia za górami“; niema wzmianki ani o „samicy motyla“ ani o chorobie owiec zwanej *motylicą*, lub do niej podobnej, a są jedynie widocznemi motylowe, lekkomyślne, biegania z kwiatu na kwiat, to jest z ciszy domowego ogniska w magnetycznie przyciągające puste głowy, promyki bezmyślnej przyjemności za domem. Właściwiej więc należałoby zatytułować tę anegdotę Motylomanja, gdyż termin ten wybornie określi ów szał motyli....

Co zaś do wrażenia jakie na zebranej publiczności wywarła „Motylina” szczerze powiedzieć wypada, że znany talizman talentu Sardou działał jednakowo na

wszystkich, gdyż wszyscy się śmieli, myślący i niemyślący.

— Jutro, o godz: 10ej rano, w kościele powązkowkomskim, odbędzie się nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Jenerała Jakóba *Lewińskiego*, a następnie przeniesienie zwłok Jego z pieczar przy katakumbach do grobu. Na oddanie tej ostatniej posługi, pozostała synowica, zaprasza Przyjaciół i Znajomych zmarłego. —2956—(6958)

— Jutro o godz: 9ej z rana, w kościele parafjalnym Narodzenia N. MARJI PANNY na Lesznie, odbędzie się żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Franciszka *Tafiłowskiego*, i zmarłych jego dzieci Piotra i Zofji, niegdy zamężnej Stępkowskiej, na które to nabożeństwo pozostała rodzina zaprasza. —2957—(6959)

— Za spokój duszy ś. p. Kazimierza *Nowackiego*, b. Radcy Rządu Gub: Warsz., pojutrze o godz: 11ej rano, odbędzie się w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, żałobna Wotywa, na którą pozostała żona wraz z synem i synową, Krewnych i Znajomych, uprzejmie zaprasza. —2972—(6989)

— Konstancja *Döll*, obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 67, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, onegdaj przeniosła się do wieczności. Pogrążona w smutku familja, zaprasza Krewnych i Znajomych, na eksportację zwłok z kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, dziś o godz: 6ej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. —2971—(6992)

— W zeszłą Sobotę, t. j. dnia 16 b. m. zasnął snem wiecznym ś. p. Józef *Riezler*, brukarz, przeżywszy lat 49. Wyprowadzenie zwłok jego na cmentarz powązkowski, nastąpi dziś o godz: 4ej po południu; zaś Wotywa żałobna za spokój duszy jego, odbędzie się pojutrze (we Środę), o godz: 7ej z rana, w kościele parafjalnym Śgo Krzyża, na którą pozostała w głębokim smutku żona wraz z 3giem dzieci i familją, Przyjaciół i Kolegów zmarłego jej męża zaprasza. —2974—(6993)

— Familja Józefa *Böhme*, kupca w m. Berdyczewie handel prowadzącego, otrzymała wczoraj telegrafem smutną wiadomość o zejściu z tego świata tegoż Józefa Böhme, w dniu 17 b. m. o godz: 7ej rano.

— W dniu 16go Maja r. b. o godzinie 7mej i pół wieczorem w kościele parafialnym Ś-go Krzyża pobłogosławiony został związek małżeński p. Alexandra *Kinast* Pisarza Parafii Ś-go Krzyża z panną Apolonią Agatą *Płaczkowską* przy rodzicach zostającą. Obrzęd ten religijny dopełnił Jks. Jakubowski Administrator Parafji Ś-go Krzyża w Assystencji Jks. Józefa Bijakowskiego Wikaryusza Parafii również Ś-go Krzyża. Artyści odśpiewali Veni Creator.

— Tradycjonalne doroczne wycieczki do Czerniakowa i wczoraj przez Warszawian, jako w Niedzielę po uroczystosci Śgo Bonifacego rozpoczęte zostały, ale wczoraj liczba osób nie dorównywała i trzeciej części tych zebrań ludowych, jakie miewały tu miejsce przed niedawnemi jeszcze laty. Mszę wielką celebrował JKs. Grabowski, wikarjusz przy kościele Śgo Karola w Warszawie, a kazanie miał JKsiądz Bartłomiejski, dyrektor instytutu moralnie zaniedbanych dzieci w Mokotowie. Podczas nabożeństwa grał na organach miejscowy organista p. Minchberg. Kościół i część cmentarza były zapełnione pobożnymi. Zewnątrz muru kościelnego kilka zaledwie w tym roku rozbito straganów, a fraszki sprzedawane jakże są odmiennemi od dawniejszych. Niegdyś w podobnych szałasach sprzedawano wyłącznie tylko przedmioty z nabożeństwem związek mające, jakoto: rożańce, krzyżyki, szkaplerze i t. p., później przyłączono tu i sprzedaż zabawek dziecinnych, dziś sprzedają się *kwestje abisyńskie* i biżuterje z *armatniego* złota, na tak *modny fason* wykonane, iż rzekłbyś, że to są wyroby najmodniejszego jubilera. Po nabożeństwie kółka rodzinne rozsypały się, to po zabudowaniach włościan, to po ogrodzie po-klasztornym i przy oberży, aby w cieniu skąpo po całej wsi rozrzuconych drzew, posilić się przezornie przyniesionym z sobą zapasem jadła. Przezorność ta wyszła im na dobre, bo w miejscowej oberży, oprócz buterszniłów z szynki *pęcherzowej*, nic do pożywienia dostać nie było można, później dopiero zjawiła się pieczeń cielęca. Kawy ani herbaty tu nie sprzedają, bo po cóż oberżysta zadawać ma sobie trud przyrządzania ciepłych, a niezbyt korzystnych dla niego napojów, kiedy zadaniem jego jest zyskiem na piwie z tych kilku dni powetować sobie brak odbytu w porze odpustowej. Beczka za beczką z piwnicy wytaczaną była, a ten nie odszedł z Czerniakowa spragnionym, kto zdobywszy naprzód szklankę i umywszy ją w studni, dotarł nareszcie do owej beczki, walcząc na dobre z drugimi konkurentami.

— W ostatnim numerze Przeglądu Tygodniowego, korrespondent z Drezna, donosi o założonej tam niedawno gospodzie dla dziewcząt bez służby. Do instytucji rzeczonej, ma prawo być przyjętą każda służąca, bez obowiązku, za opłatą dzienną 2 srgr. (6 kop.). Oprócz zaś tej zapłaty, przyjęta obowiązaną jest pracować na rzecz zakładu, w zakresie odpowiednim do swego powołania. Za opłatą znów 4 sgr. (12 kop.) na dzień, również z obowiązkiem pracy na rzecz zakładu, gospoda przyjmuje dziewczęta pragnące sposobić się do służby, to jest: stosowni nauczyciele uczą ich wszelkich robót jakie od służących są wymagane, oraz przez kilka godzin na tydzień wprawiają w czytanie, pisanie, rachunki i t. p. przedmioty. Ta ostatnia część wykładu dla tego jest tak ograniczoną, że w Saxonji każdy mieszkaniec obowiązanym jest przez lat ośm od 6 do 14 roku uczęszczać do szkoły, dziewczęta więc szukające służby już są dostatecznie elementarnie wykształcone. Czas nauki dla zupełnego uzdolnienia kwalifikantki do służby oznaczonym jest od 12 do 18 miesięcy.

— Wczoraj pogoda sprzyjała przez dzień cały, chociaż dwukrotnie burza groziła. Około godziny 4ej po południu zaczęło się chmurzyć, a w oddali grzmiało, drobny nawet deszcz padał; ustał jednak niebawem i wypogodziło się. Po 8ej wieczorem t. j. mianowicie wtedy, kiedy niemal wszyscy warszawianie na dalsze podążyli przechadzki, powstał dość silny wicher, czarne chmury ukazały się na widnokręgu i wszystko rokowało burzę i ulewę. Wiatr wszelako chmury rozpędził i obyło się bez deszczu. Najwięcej używających przechadzki było w ogrodzie Botanicznym i łazienkach królewskich.

— Dom pod *Jelonkiem*, na rogu Nowego Miasta i ulicy Koźlej stojący, znacznemu uległ zrysowaniu, tak, że po wyprowadzeniu się zeń lokatorów, aż do wysokości drugiego piętra został podstęplowany, poczem wyrestaurowanym zostanie.

— Na Nalewkach według afiszów rozlepionych po

rogach ulic, w jednej z szop, okazywaną jest jakaś panorama (zapewne Kosmorama), z *siurpryzami*.

— Wczoraj w ogrodzie Saskim rozpoczętą została kuracja wodami mineralnemi w miejscowym Instytucie wyrabianemi. Zapisało się osób jak na początek 80. Muzyka pod dyrekcją p. Kuhnego uprzyjemniała chwile zgromadzonym; wykonywając na przemian potpourri z Marty, Stabat mater Rossiniego, oraz tańców wiele, jak np. Mazur Terespolski i t. d.

— U pana *Stępkowskiego* widzieliśmy już wiśnie, prawdopodobnie z zagranicy sprowadzone.

— Wczoraj przy sprzyjającej bardzo pogodzie, w woniejącym tysiącem kwiatów ogrodzie Dückerta, rozpoczął się czterdziesty czwarty *Sezon* picia w nim wód mineralnych. Sześćdziesiąt pięć osób rozpoczęło w dniu tym kurację. Muzyka p. Lewandowskiego jak od lat wielu uprzyjemniała chwile spaceru zebranym, między innemi wykonała: potpourri z „Balu maskowego“, uwerturę z „Niemej z Portici“, oraz różne tańce.

— Wczoraj, ze sprzedawanych po raz pierwszy tego roku biletów spacerowych na kolei Warszawsko-Wiedeńskiej korzystało w ogóle osób 246 a mianowicie: do *Pruszkowa* w klassie IIej osób 31, w IIIej 28; do *Grodziska*: w klassie IIej osób 22, w IIIej 66; do *Rudy* w klassie IIej osób 25, w IIIej 11; do *Skierniewic* w klassie IIej osób 44, w IIIej 19.

— Na Wystawę Krajową Sztuk Pięknych przybyły obecnie projekty pierwotne domu wznoszącego się przy zbiegu ulic Króiewskiej i Mazowieckiej, wykonane przez p. Alexandra Zabierzowskiego. Projekty rzeczone składają się z bardzo effektownie pomyślanej elewacji frontowej w stylu czystym odrodzenia i z rozkładu racjonalnie i dogodnie obmyślanego. Spodziewamy się też, że które z pism illustrowanych uskteczni reprodukcję choćby tylko elewacji samej, jako mającej rzeczywistą artystyczną wartość.

— Wrocławska gazeta z d. 8 b. m. opisuje wypadek, (o którym w d. 9 już donosiliśmy z telegramu) zawalenia się wieży nowo wybudowanego Kościoła Śgo Michała w temże mieście. Na szczęście jednak oprócz straty kilkudziesięciu tysięcy talarów, nikt z ludzi w skutek tego zawalenia nie utracił życia. Ogół nawet mieszkańców nietylko Wrocławia, ale i innych miast i to nietylko niemieckich, zyskał z tego wypadku nowy dowód niedołęztwa pruskich budowniczych w nadzorze prowadzonych robót. Fakty podobnego zawalenia się domów w Berlinie i innych miastach od pewnego czasu, przestały się już liczyć do nadzwyczajnych wypadków. Możemy więc sobie powinszować, że u nas w Warszawie, w skutek tego porównania, stoimy wyżej od jednego z najucywilizowańszych społeczeństw w wznoszeniu budowli, i że w potrzebie przedstawiciele tamtejszej architektury raczej do naszych, a nie nasi do nich, powinni udawać się po projekta i rady.

— ꝏ — Otworzenie ogrodu Saskiego od ulicy Niecałej wielką będzie dogodnością dla mieszkańców miasta. Roboty szybko postępują i już parter kończy się rozbierać. Chwilę tę uważamy za stosowną do podania propozycji, którą władza miejska uwzględniwszy, wyświadczyłaby wielkie dobrodziejstwo, znacznej liczbie mieszkańców. Chodzi nam o pozwolenie służącym przechodzenia przez ogród z koszykami. Gdyby to pozwolenie do pewnej tylko godziny udzielonem być mogło, naprzykład do osmej, a nawet choć do siódmej rano, to i w takim razie wielką byłoby ulgą i dogodnością dla kucharek zmuszonych linję prostą okrążać. Że wstęp dla nich do ogrodu przez dzień cały jest wzbronionym, to jest rzeczą bardzo słuszną, gdyż inaczej ogród wkrótce w rynek by się zamienił i publiczność byłaby pozbawioną tak pożądanej przechadzki swobodnej. Ale dozwolenie przejścia z koszykami w oznaczonej godzinie rannej i wskazanie którejkolwiek alei bocznej na to przeznaczonej, zdaje się nie przyniosłyby żadnej ujmy dla publiczności. Wniosek ten podajemy w imieniu wszystkich kucharek i gospodyń, które bezwątpienia za uskutecznienie jego byłyby wdzięcznemi.

— Wczoraj udzielone nam zostało wielkiej wagi odkrycie. Że jednak wynalazca nie wymagał od nas solennego zapewnienia, zachowania tajemnicy, objawiamy ją zatem, tu tym wszystkim, którzy pragną mieszkać w domu, naturalnie prawdziwym, to jest murowanym lub drewnianym... *darmo*. Systemat owej najpraktyczniejszej filozofji, zasadza się na tem, ażeby, primo, wyszukać pokój; wszystko jedno w której części miasta i u jakiego, czy skąpego czy hojnego gospodarza, secundo, wprowadzić się do niego z jak najmniejszą ilością ruchomości, a następnie, tertio, obrachować sobie, że ponieważ na miesiąc za zajmowanie pokoju wynajętego należy się gospodarzowi rubli srebrem trzy, zatem znalazłszy trzech sublokatorów zdolnych do płacenia po rubli srebrem jeden i kopiejek pięćdziesiąt, to nie tylko jest możebnem mieszkać darmo, ale i oszczędzić sobie na „małe przyjemności życia“ rubla i kopiejek pięćdziesiąt miesięcznie. Sposobu tego jednakże wynalazca nie stosował w jednym wypadku, to jest odnajmując pokój „przy małżeństwie,“ a to z tej przyczyny, że kobiety są zbyt ciekawe, ażeby nie postarały się o odkrycie jakiejbądźkolwiek tajemnicy. Udzielając też ową zdobycz na polu ekonomji prywatnej, zwraca uwagę, że przystępując do processu mieszkania darmo, należy koniecznie zbadać gruntownie władze chęci i możności płacenia u swych sublokatorów, a kwestja ta przy dzisiejszem pozowaniu na magnatów, nader jest trudną.

— Nowy obraz *Jana Matejki* oddany na Wystawę krakowską sztuk pięknych, przedstawia chwilę w której poseł przynosi Władysławowi Białemu panującemu na Kujawach (1353—1388) zaproszenie na tron.

— W zakładzie chorób ocznych Dra Dobrzańskiego w ciągu roku zeszłego udzielono pomocy 53 chorym, w tej liczbie mężczyzn było 36, kobiet 17; operacyj wykonano 25, a mianowicie: a) zdjęcia zaciomka (extractio cataractae) 7, b) zrobienie sztucznej źrenicy (iridectomia 8. c) operacji zeza (op. strabismi) 5, d) op. zawróconej na zewnątrz powieki (op. entropii) 2, e) wyłuszczenie gałki ocznej (extir. bulbi oculi) 1, f) operacja opadnięcia powieki (op. ptosis palpebrae) 1, g) wycięcie torbieli powieki (op. tumoris cystici palpebrae) 1. II) W zakładzie leczenia ścieśnionem powietrzem (pneumatyczny) Dra Wincentego Brodowskiego (od czasu otwarcia zakładu w d. 18 Października 1866 r.), leczono 485 chorych, z których 243 wyzdrowiało, 217 doznało polepszenia, 25 zostało bez ulgi w cierpieniu. III) W zakładzie leczenia elektrycznością Dra Mikołaja Brunera, dawano pomoc 162 chorym, z których 88 wyzdrowiało, 45 doznało polepszenia, 19 zostało bez ulgi, 10 znajduje się obecnie w leczeniu. (Gaz. Lek.)

— Wyszedł z druku zeszyt VI „Kursu Kodeksu Cywilnego.“ Skład główny w księgarni F. Hösicka.

— Liczbę szafek przeznaczonych na przylepianie afiszów, ogłoszeń i klepsydr, zwiększyła szafka nowo w tych dniach urządzona na rogu ulicy Ś-to-Krzyzkiej i Mazowieckiej. Potrzebną była tu rzeczywiście, albowiem począwszy od teatru na całej przestrzeni t. j. ulicy Mazowieckiej Szpitalnej i Brackiej, nigdzie afisze nie były dotąd rozlepiane.

— W tych dniach w Częstochowie odegrano dramat znany na scenie warszawskiej Józefa Korzeniowskiego, p. t. „Umarli i żywi.“

— Według depeszy telegraficznej, jaka nas doszła z *Kielc*, wybory w d. 15 b. m. i r. w mieście tem odbyte, na urzędy do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, wypadły prawie jednomyślnie na tych, którzy podobne urzędy dotąd sprawowali.

— Dziś po północy w barakach przy Alei Jerozolimskiej wynikł pożar, który zniszczył dach i sufity w drewnianych zabudowaniach, prócz tego żadnych strat nie było, gdyż ruchomości uratować zdołano.

— Średnie ceny głównych artykułów żywności na targach warszawskich w tygodniu upłynionym były następujące: *co do chleba:* razowego funt kop: 3, pytlowego kop: 4½, stołowego kop: 6, bułka za kop: 1 ważyła: ordynaryjna od zoł: 12—14, poznańska od 10—15, montowa od 9—10;—*co do mięsa w jatkach rzeźniczych*: wołowe w częściach zadnich funt kop: 12, w częściach przednich kop: 10, polędwicy funt kop: 21, słoniny świeżej kop: 22, solonej kopiejek 23, wieprzowiny ze skórą kopiejek 14, bez skóry kopiejek 12½, cielęciny w ćwiartkach zadnich k: 11½, w przednich kop: 11, łoju kop: 15, sadła świeżego kop: 22. Takież mięso sprzedawane bywa o k: 1 taniej na funcie na wozach, po niektórych ulicach i placach targowych.— *Co do wędlin*: szynki wędzonej zadniej funt kop: 21, przedniej kop: 20, ozora wołowego kop: 28, wieprzowego k: 29, pekeflejszu gotowanego kop: 30.—*Co do nabiału:* masła świego funt kop: 37½, solonego kop: 30, śmietany kwaśnej kwarta kop: 25, śmietanki kop: 15, mleka prosto od krowy kopiejek 5, mleka zbieranego kopiejek 2½, ser krowi większy kop: 20, mniejszy kop: 10, twaróg kop: 6, jaj kopa kop; 66. —*Co do drobiu:* kura stara kop. 55, kurczę większe kop: 37, mniejsze kopiejek 18, kaczka kopiejek 55, gęś tuczona rs: 1, indyk rs: 3 k: 10, indyczka rs: 2, k: 10 pularda k: 55, kapłon kopiejek 70, prosię większe kopiejek 90, mniejsze zaś kopiejek 50. — *Co do ogrodowizny*: sałaty blacik kopiejek 7½, roszponki blacik kopiejek 6, boćwinki pęczek kop. 7½, ogórek większy kop. 12, mniejszy kop: 8, marchewki wiązka kop: 10, szczawiu koszyczek k: 5, szparagów większych kopa k: 75, mniejszych kop: 50, rzodkiewki pęczek k: 2½, szpinaku koszyczek k: 6, szczypiorku pęczek k: 2, marchwi ćwierć k: 50, buraków k: 75, brukwi k: 50, kartofli garniec kop: 8, kapusty niebieskiej kop: 6, selerów mendel kop: 15, porów kop. 6, pietruszki wiązka k: 7½, chrzanu wiązka kop: 10, cebuli garniec k; 26, cebuli funt k: 5, czosnku głów: k: 1.—*Co do legumin:* mąki najpiękniejszej funt k: 9, średniej k: 7, ordynaryjnej k: 5, kaszy krakowskiej drobnej kwarta k: 11½, grubszej k: 9, jaglanej k: 7, perłowej pięknej k. 10, zwyczajnej k: 9, gryczanej kop: 6½, jęczmiennej k. 5, grochu szablastego kwarta k: 7½, okrągłego k: 5, grzybów suszonych funt od k: 50 do 90.— *Co do ryb żywych*: szczupaka funt k: 25, karpia i lina k: 22½, leszcza k: 22, karasia k: 22, węgorza kop. 21, okunia kop: 21.—*Ca do ryb śniętych*: szczupaka kop. 18, leszcza kop: 16, lina kop: 18, karasia kop: 14, okunia i sandacza k: 16, suma k: 18, drobnych rybek funt kop: 10, piskorzy kop. 7½. Raków dużych kopa rs. 1 kop. 5, mniejszych kop: 45. (D. W.)

— *Sprawozdanie zeszło-tygodniowe o zbożu i produktach.* Pszenicy dowozy w ubiegłym tygodniu były średnie, a ceny przecięciowo obniżyły się o 30—40 kop.; nabyto nieznaczne partje dla Cesarstwa; płacono za wyborową rs. 9 kop. 75 za 240 funtów, a rs. 10 za 245 fun.; ziarno dobre płacono rs. 9 k. 30, rs. 9 k. 50, za średnie rs. 8 k. 50, rs. 9, za ordynaryjną rs. 7 k. 80, rs. 8 k. 10. Żyta dowozy były znaczne tak osią, jak drogami żelaznemi; największa część, przeszło ¾ dowozu, poszła do Cesarstwa po cenach rs. 6—6 k. 15. Ceny na targu z początku tygodnia rs. 6 k. 45 obniżyły się później o k. 30. Jęczmień zaniedbany, do znajdujących się już zapasów na Solcu przybyły transporta wodne; za nabyte nieznaczne partje płacono rs. 4 k. 50 do rs. 4 k. 65 za 4-rzędowy, zaś rs. 4 k. 80 za 2-rzędowy. Owies w początku tygodnia obniżył się o kop. 30, płacono rs. 2 k. 70, rs. 2 k. 85, w ostatnich zaś dniach osiągnął napowrót k. 15 na korcu. Groch zupełnie zaniedbany, płacono za polny rs. 4 k. 50, do rs. 6, za cukrowy rs. 6 k. 45, do rs. k. 80. Ceny okowity obniżyly się w ciągu tygodnia o 1½ do 2 k. Wełna. Obroty tygodnia ubiegłego nie były znaczne. Słyszeliśmy tylko o zakupie przez fabrykantów tomaszowskich 150 cet. wełny średnio-cienkiej po 80 tal. i 150 pudów pułtawskiej po rs. 17½ za pud. Interes w ogóle dość jest leniwy. Łoju zakontraktowano w ubiegłym tygodniu do 10,000 pudów na dostawę w Lipcu i Sierpniu, po cenie rs. 5 k. 25, z zadatkiem rs. 2 za pud. Obecnie żądają cen wyższych. Z produktów innych terpentyna ma dobry odbyt zagranicą po cenie rs. 2 k. 10 za pud. Olej skalny. Sezon konsumcyjny upłynął, handlujący i spekulujący tym towarem, zajmują się obecnie zakupami na zagranicznych targach na dostawę późniejszą. Cukier. Płacono: Hermanów rs. 4 k. 12½, Ostrów, Oryszew, Łyszkowice, Sanniki i Guzów po rs. 4 k. 10, Dobrzelin, Walentynów, Leonów, Konstancja i Majerhoff rs. 4 k. 05, Leśmierz, Rytwiany, Częstocice po rs. 3 k. 95, Model i Mniszew po rs. 3 k. 90, Łuków rs. 3 k. 45 i rs. 3 k. 52½. Mączka biała mielona i w kawałach, od rs. 3 k. 30 do rs. 3 k. 45 za kamień 24 fun. (Gaz. Han.)

— Na przedostatnim posiedzeniu Towarzystwa Lekarskiego, prof. *Girsztowt* przypomniał zgromadzonym Kolegom, że za lat *trzy* kończy się 50 lat istnienia Towarzystwa i zaproponował ażeby jubileusz ten obchodzić wydaniem kilku prac, mających służyć za pamiątkę tej uroczystości. Prace te mają być następujące: Napisać rys historyczny Towarzystwa. Rys historyczny założenia i rozwoju kassy wsparcia dla rodzin i sierot po podupadłych lekarzach. Historję bibljoteki Towarzystwa. Historję Pamiętnika Towarzystwa. Towarzystwo myśl dra Girsztowta przyjęło jednomyślnie i postanowiło wezwać kollegów, aby się raczyli podjąć prac wymienionych.

— W skutek wezwania rady lekarskiej, polecono kommisarzom policji wykonawczej uformować listy dzieci, do zzczepienia ospy ochronnej kwalifikujących się. (Gaz. Polic.)

— Wzruszony łzą nieszczęśliwego, od lat kilku złożonego ciężką chorobą na łożu Wojciecha Buczyńskiego byłego kucharza, zamieszkałego przy rogu ulicy Mylnej i Nowolipie, pod Nr 2476/7; spieszę choć z małym darem, za pośrednictwem redakcji „Kurjera Warszawskiego“, dla prawdziwie spragnionego, na puszczy wołającego o zmiłowanie Boże, a ludzi o litość, aby starcowi zgrzybiałemu, pochylonemu na tamtą stronę świata, może ostatni raz rękę podali. Ja nieszczęśliwy, znękany starzec, nie mam już słów abym mógł wznieść do Tronu Najwyższego modły dziękczynne za waszą opiekę. (Bóg wam wynadgrodzi). Dosyć będzie przekonać się o potrzebie ratunku starca, wejść w progi jego, a tam nie oczy, lecz serce zapłacze. *L. P.* kop. 60.

— Aby upamiętnić obchodzenie w Krakowie d. 10 b. m. sekundacji przez dziekana krakowskiej kapituły ks. Ludwika *Łętowskiego* biskupa joppejskiego (in partibus infidelium) czcigodny jubilat przeznaczył 9000 złotych reńskich dla arcybractwa miłosierdzia na stypendiu dla rzemieślników na wędrówki za granicę.

— *Z Krakowa.* W ubiegłym tygodniu przy sprzy-

jającej pogodzie chociaż dość zimnej i wietrznej, niższe tutejsze szkoły odbywały majówki w urocze okolice. Jest to cześć, jaką wiosna wieku corocznie składa u nas wiośnie roku.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA.

Przypatrzywszy się bliżej ogólnemu położeniu spraw wewnętrznych w Anglji, każdy niezawodnie przyzna, że kierunek jaki im nadało stanowisko zajęte przez większość Parlamentu, zagraża wewnętrznemu porządkowi, a nawet chwilowemu dobrobytowi kraju. Najdrażliwsze strony uczuć całej massy narodu poruszyła parlamentarna oppozycja przeciwko istniejącemu gabinetowi, i gdyby nie znana szlachetność jej przywódców, posądzićby ich można o fatalną zdolność obierania sobie za oręż najżywotniejszych kwestji chwili. Rezolucje Gladstona przyjęte, odpowiedź królowej była zupełnie konstytucyjną, ale właśnie w tem leży cały plan Dizraelego, by po przyjęciu przez Izbę niższą billu Gladstona, oddać go na jak najdłuższy spoczynek do Izby lordów, a tymczasem przeprowadziwszy inne co pilniejsze sprawy krajowe, parlament około połowy Października rozwiązać. Nieubłagana jawność dziennikarska, rozgłosiła niedyskretnie plan pierwszego ministra, i tem samem dała hasło całemu narodowi do składania mniej lub więcej wyraźnych demonstracji za lub przeciw polityce stronnictwa liberalnego. Owe rozruchy w Ashton, o których wzmiankowaliśmy ostatnim razem, jak się okazuje, wszczęły się z kwestji religijnych. Stronnictwo protestanckie zgniotło irlandczyków katolików i pod wpływem fanatycznych podżegań niejakiego Murphy, nie poprzestawszy na zrujnowaniu kilkudziesięciu domów, zdobyło szturmem katolicką kaplicę, znieważyło ołtarz i naczynia święte, i ustąpiło zostawiając po sobie popieliska pożogi. Policja kilka razy rzucała się między walczących, ale słabsza liczbą, musiała ustąpić ze stratą; dopiero przybycie wojska położyło koniec bratobójczej walce, której szczegóły oburzają każdego, zacniej czującego anglika. Może dzięki temu właśnie założeniu klassy robocze londynu, uprzedzone o podstępnej polityce Dizraelego, postanowiły całym szeregiem olbrzymich meetingów, dać poznać ministrom, jakiem jest żądanie narodu. Wiemy już o jednym w Clerkenwellu, i o drugim w Trafalgar-Square; zbytecznem byłoby dodawać, że uchwały ich popierają stanowisko Gladstona. Jakąż wielką odpowiedzialność wzięli na siebie teraz biskupi anglikańskiego w Irlandji kościoła!— z londyńskiego telegramu dowiadujemy się, iż 15 b. m. podali oni adres do królowej, poparty mową arcybiskupa z Canterbury; a w adresie i w mowie zawiera się taż sama, jedyna próba nie pozwolić na zniesienie państwowego, anglikańskiego kościoła w Irlandji. Tenże sam telegram przytacza, odpowiedź królowej: „Wyznaczyłam", rzekła ona, „kommissję do zbadania położenia w jakiem się znajduje kościół irlanozki. Nie wątpię, że dokładnie oznajomiony z rezultatem tego badania Parlament uchwali właściwe i odpowiednie środki do zatrzymania w całości prawdziwej religji śród mego ludu." Odpowiedź, jak łatwo dojrzeć, dwuznaczna, nieśmiała, i to głównie jej słabą stronę stanowi, gdyż stronnictwo anglikańskie widząc taki brak odwagi u tronu, rozpocznie działać na własną rękę, a jakiego rodzaju jest to działanie aż nadto wystarczający przykład mieliśmy w Ashtonie. Na zamknięcie dorzućmy, że bill Gladstona po słabym oporze odczytany został 14 b. m., drugie czytanie na 22 b. m. naznaczono.

Ostatnie Wiadomości.

Paryzki telegram donosi o długiej rozmowie, jaką miał margrabia de Moustier z posłem pruskim i z posłem tureckim Dżemil Paszą. Powiadają, że główną treścią rozmowy, były reformy wprowadzone w systemat rządu przez sułtana, a przyjęte z nadzwyczajną sympatją przez gabinet francuzki. Minister spraw zagranicznych nie ukrywał przed posłem wielkiego ztąd zadowolenia, i upoważnił go do złożenia powinszowań i życzeń sułtanowi w imieniu cesarza i Francji. Co wywołało obecność przy tem posła pruskiego, niewiadomo; alarmiści skorzystawszy z tej niewiadomości rozgłosili wiadomość, iż poseł pruski w imieniu swego rządu zadał kilka pytań margrabiemu w kwestji zbrojnych przygotowań we Francji. Że tak nie jest, o tem pisze artykuł dziennika „Epoque" powtórzony w telegramie z 15 b. m.

Uchwała austrjackiej kommisji budżetowej, jakieśmy przewidywali, wywarła najgorsze wrażenie, nie tylko na ministrach, ale i po za granicami kraju. Telegram z Londynu donosi iż 15 b. m. czterdzieści ośm najcelniejszych firm bankierskich podało prośbę austrjackiemu posłowi hr. Apponyi, przeciwko opodatkowaniu kuponów będących własnością zagranicznych kapitalistów. „Times" jak wiadomo organ londyńskiego finansowego świata, wzmiankując o podanej proźbie, dodaje, że w razie gdyby pożądanego skutku nie wywołała, giełda londyńska i wszystkie inne giełdy na stałym lądzie przestaną przyjmować austrjackie papiery. Tego charakteru odgróżka, nie może uspokajająco wpłynąć na gabinet wiedeński, słychać też że sami deputowani Izby niższej przygotowani są do zamknięcia sessji reischratu w drugiej połowie czerwca.

Jeżeli mamy wierzyć nowinom przyniesionym przez pocztę lewancką na Tryjest, do Aten 9 b. m. miało przybyć trzech delegowanych z Kandji przed izbę poselską. W Sfakji miała jakoby zajść dwudniowa bitwa,

skutkiem której Turcy cofnęli się aż na brzeg morza. W Kanei rozstrzelano trzech wziętych w niewolę powstańców. Erskine poseł angielski przy dworze greckim udał się do Kandji. Niedawno komitet grecki wydał odezwę do dworów europejskich błagając je o pomoc dla nieszczęśliwych emigrantów kreteńskich, pozbawionych najpierwszych warunków do życia, i dziesiątkowanych przez gorączkę. Odezwa ta wyraźnie powoływała się na sympatje Anglji i Francji dla tej nieszczęśliwej sprawy(?); jaki powzięła skutek, niewiadomo. (W. T. B.—Schl. Ztg.—Ind. B.)

PLOTKI.

SATYRA.

—Ach! dla Boga Agato, co się stało tobie?
Musiało twoje serce ciężkiej uledz probie,
Bo to bledniesz, to znowu w ogniach stajesz cała.
—Bom się też bardzo pięknych rzeczy dowiedziała!
Ale pan brat, jak wszystko tak i to wyśmieje.
—No to gadajże prędko, bo cię krew zaleje.
—Julja!..—No, no, już przełknij to ci ulgę sprawi,
Inaczej krtań ci pęknie, albo żółć zadławi.
—Julja...—Znam ją oddawna i prawdziwie cenię.
—Julja.....—I cóż ta Julja?—Kocha się szalenie.
—Nie widzę nic w tem złego.—Czy tak pan brat mniema?
—Zwłaszcza gdy w tej miłości nic zdrożnego niema,
Zdzisław młody, przystojny i pełen honoru,
Nie mogła przeto zrobić lepszego wyboru.
—Lecz jak święty turecki.....—Goły..? ani słowa,
Ale są zdrowe ręce, jest nielada głowa,
Toć i nie umrze z głodu, kiedy dotąd dożył,
Bo kogo Pan Bóg stworzył, tego nie umorzył.
—Piękne to jest w teorji.—A wybyście chciały,
By pieczone indyki w powietrzu latały,
—Ale cóż tam tak złego ta Julja zrobiła?
—Wczoraj rano w ogrodzie z Zdzisławem chodziła,
A to przecie skromności wcale nie jest wzorem,
Rano w Saskim ogrodzie.—Ty wolisz wieczorem?
—Lecz gdy siostra z nią była.—O to mi obrona,
Siostra co jak z żurnalu zawsze wystrojona,
Piękny przykład dla panny, to też ani wiecie
Co o tem dziś kronika skandaliczna plecie,
Mówią już o rozwodzie, lecz temu nie wierze,
Bo mam moją moralną zasadę w tej mierze,
Że w miłości bliźniego i pokorze ducha,
Tylko się jednem uchem takich złości słucha.
—Już to o twoich uszach tutaj mowy niema,
Bo słyszysz więcej jednem jak inne czterema,
I choć plotek nie lubisz, to zgrozy okrzykiem,
Nawet umarłych w grobie przewracasz językiem.
—Dziękuję.—Niema za co moja miła siostro,
A jeśli ci czasami przymówię za ostro,
To dla tego byś bacząc przecie na me rady,
Nie biegła jak szalona w pani Łucji ślady;
Która rano gdy wstanie wnet do lustra bieży
I jak swe zwiędłe wdzięki odchucha, odświeży,
Ubrawszy twarz swą w skromność i pogodę czoła,
Wychodzi, i najpierwej wpada do kościoła,
Kędy wzrokiem pobożnym i źrenicą łzawą
Robi sekretny przegląd na lewo i prawo,
Kto ma jaki kapelusz, z kim siedzi, z kim gada,
I potem znów przed kościół, jak z procy wypada,
A gdy wszystkie klepsydry na furcie przeczyta,
Jakie dziś będą śluby, zakrystjana pyta.
Bo ona przez pobożność i z serca potrzeby
Musi wiedzieć na pamięć śluby i pogrzeby,
I gdzie się tylko jaka uroczystość zdarzy,
Pędzi tam dla zdobycia licznych komentarzy,
Przeciska się przez ludzi zgromadzonych tłumnie,
By ujrzeć jak kto strojny przy ślubie lub w trumnie,
A niech znajdzie tam jeszcze rozmowną sąsiadkę,
To umarłą wyszydzi, zdrowej przypnie łatkę,
Poczem już odpoczywa..... Gdy się zdarzy komu
Zamieszkać na nieszczęście z Łucją w jednym domu,
To zaręczam że jeden tydzień nie upłynie,
Będzie wiedzieć o której powracasz godzinie,
Kto jest w domu (jak mówią) pantoflem, kto panem,
Co pijasz, z czem jesz mięso, z musztardą czy chrzanem,
Wieleś winna za stroje, i której modniarce,
Kto się kocha w swej słudze, a kto znów w kucharce,
Kiedy się państwo kłócą, a kiedy się godzą,
Czy się im dzieci brzydkie, czy też piękne rodzą;
Zła to jest droga, siostro, obierz sobie inną,
A że lubisz próżnować, i tu bądź bezczynną.
—Otóż tu jest nagroda za spokojne życie!
I że tam pani Łucja plotki sieje skrycie,
Pan brat mnie w swoim gniewie śmie posądzać o nie,
Mnie, co kocham tak bliźnich i zawsze ich bronię!
Mnie co plotek nie cierpię, czego jest dowodem,
Że już się nie zajmuje Heleny rozwodem,
Mniej mnie także obchodzi miłość Frani płocha
Choć się w Stasiu żonatym od półroku kocha,
Co mnie proszę do tego? co mnie to obchodzi!...
Ja się w plotki nie wdaję,... patrz! Rózia przechodzi...
Żegnam cię..... muszę dociec, czy słuszne rozgłosy,
Że ona się różuje i farbuje włosy.....
—Spiesz się, bo może właśnie, słońce barwę zmieni,
A w drodze spytaj w piekle, z kim się djabeł żeni.

St. B.

WIELKI TEATR.

Dziś w Poniedziałek dnia 6 (18) Maja 1868 r.
PIĄTA REPREZENTACJA
ARTYSTÓW FRANCUZKICH
pod dyrekcją Pana Luguet.

MONTJOYE.

KOMEDJA
w 5 aktach w 6 obrazach P. Oktawjusza Feuillet.

Cena miejsc jak na zwyczajne widowisko w Wielkim Teatrze

Zacznie się o godzinie 8-mej.

Jutro w Teatrze Wielkim: **Parja**.

CZYTELNIA BEZPŁATNA w Bibliotece Głównej, otwartą jest z wyjątkiem Czwartków, Niedziel i Świąt, codziennie od godziny 9-ej rano do 2-giej po południu.

— **PRZEDSTAWIENIE HUMORYSTYCZNE**, z muzyką i śpiewami **DZIŚ**, w Restauracji **A. Scholz**, przy ulicy Marszałkowskiej, Nr 1379.
(23—25) (2170—5011)

TRUPPA ŚPIEWAKÓW Niemieckich Pana Plambeck, **dziś i codziennie przedstawienie** w Alkazarze, w Ogrodzie, a w razie niepogody w sali. Początek o godzinie 7½.
—2665—(1367).

KASYNO FRANCUZKIE

w Dworcu Kolei Ciechocińskiej dostarczać będzie gościom do Ciechocinka przybywającym **Table d'hôte** dwa razy dziennie, od 30 kop do 1 rubla, ostatnie włącznie z winem; ŚNIADANIA, OBIADY i KOLACJE à la carte, tak na miejscu jak i dostarczane na miasto. Wielki dobór WIN i LIKIERÓW; CZYTELNIA, Książki i Dzienniki; BALE, WIECZORY i KONCERTY co tydzień. —2578— (6076)



ŚLEDZIE POCZTOWE



pierwsze tegorocznego połowu, nadeszły do Handlu
Ant. Stępkowskiego.
(2—3) —2948—(6943)



ŚLEDZIE POCZTOWE,

świeże, pierwszego tegorocznego połowu, nadeszły do Handlu **S. ROZMANITHA**, Nowy-Świat. (1—3) —2969—(6997)



KOLEJE ŻELAZNE



ODCHODZĄ:

		Godz: Min:
z Warszawy do Sosnowca i Granicy	pociąg pospieszny	6—30 rano.
	pociąg osobowy	11— „ rano.
do Alexandrowa	pociąg ditto	1—33 po połu:
	pociąg pospieszny	6—30 rano.
do Terespola	pociąg osobowy	10— „ rano.
do Petersburga .	pociąg pospieszny	11— „ rano.
	ditto osobowy	11— „ w nocy.

PRZYCHODZĄ:

do Warszawy z Sosnowic i Granicy	pociąg pospieszny	8—51 wieczór.
	ditto osobowy	5—38 po połu.:
z Alexandrowa .	ditto ditto—	3— „ po połu.:
	ditto posp: (razem z Granicznym.:	
z Terespola	ditto osobowy	5—36 po połu:
z Petersburga . . .	ditto pospieszny	5—20 po połu.:
	ditto osobowy	4—10 rano.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś w Poniedziałek dnia 6 (18) Maja 1868 r.
KOMEDJA
w 3-ch aktach Wiktora Sardou (La papillonne) z francuzkiego tłómaczona.

MOTYLINA.

Kamilla — — —	Pani Rakiewicz
Konstancja — — —	Pani Borkowska
Champignac — — —	Pan Świeszewski
Riverol — — —	Pan Piasecki
Fridolin — — —	Pan Szymanowski
Josselin tapicer — —	Pan Adler
Pomocnik tapicera — —	Pan Jejde

Rzecz dzieje się w Melun.

Zacznie się o godzinie 8-mej.



ŚLEDZI POCZTOWYCH

pierwszy transport, otrzymał Skład Win i Delikatesów, w gmachu Teatralnym **Aleksandra Bocquet**.
(1—30) —2975—(7008)



Śledzie Pocztowe świeże,

otrzymał Handel **Sowińskiego** i **Szulca**, dawniej **E. Koellchena**, przy rogu ulic Długiej i Przejazd.
—2973—(7006)

Są do sprzedania

DWA FIGUSY za rs: 5,

przy ulicy Podwal, Nr 528. Wiadomość u Stróża.
(1 1) —2977—(7004)

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 18 Maja 1868 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop: sr.			
Pół imperjały Rosyjskie rs. 5 k: 95				
Dukaty Holenderskie rs: 3 k: 42				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	84	—	83	50
Listy zast: 3 okresu, II s., za rs: 100	75	75	75	40
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	64	90	64	67
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	130	75	130	25
„ „ „ z r: 1866	128	—	127	50
Bilety Banku Cesarstwa z r: 1860	84	—	—	—
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	57	50	57	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	86	—	85	25
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	88	—	86	50
Akcje Fabryczno-Łodzkie	80	50	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: od rs: 100 rs:—k: $162^2/_9$
Od Likwidacyjnych kop: $186^2/_8$.
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. $119^1/_2$ %—$119^1/_6$.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 k: 33.
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 87 k. 75
Wiedeń Weksel 2 m. za 150 w. a. rs: $104^1/_3$—104

Ceny Targowe Warszawskie.—Dnia 15 Maja płacono: Za korzec pszenicy od rs: 7 k: 80 do rs. 9 kop: 82; żyta od rs: 6 kop: — do rs: 6 k: 37; owsa od rs: 2 kop. 85 do rs: 3 kop: 15; gryki od rs: 4 kop: — do rs: 4 k: 35. kartofli od rs: 2 kop: — do rs: 2 kop: 10.

Okowity płacono dnia 15-go Maja za wiadro od rs: 4 k. 3 do rs. 4 k: 8 za garniec od rs: 1 k: 31, do rs: 1 k. 33

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—Za pozwoleniem Cenzury Rządowej,—Redaktor, Wacław **Szymanowski.**

DODATEK.

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO Nr 109.
Poniedziałek. — Dnia 6 (18) Maja. — Rok 1868.

Przyjechali z za granicy:
Gren Tomasz kup: z Londynu; Hochedlinger Józef kup: z Prus; Kurtz Jan oby: z Paryża; Muzolf Leon oby: z Bydgoszczy; Weinberg Izael kup: z Wrocławia.

Wyjechali za granicę:
Kinel Józef doktor medyc: do Krakowa; Krüger August fabrykant do Prus; Łubieński Franciszek hr: i Rozengarten Adolf kup: do Wiednia.

Wiadomości Literackie.

— **Tygodnik Illustrowany** Nr 20, Serji 2giej, wyszedł z druku i zawiera: Szkice literackie (z drzeworytem); Kronika tygodniowa; Fabryka szkła i kryształów, zwana Czechy, we wsi Trąbkach, w Pcie Siedleckim (z 4ma drzeworytami; Ze świata muzycznego; Przegląd polityki zagranicznej; Korrespondencja Tygodnika Illustrowanego; Szachy; Rebus; Karol Szajnocha (d. c.); Obrazy z życia i natury, p. Wincentego Pola (dok:); Pomiędzy Scyllą a Charybdą, powieść, p. Walerję Morzkowską; Przegląd teatralny; Kot i pies (bajka).

— **Wędrowiec,** Ner 280, wyszedł z druku i zawiera: Porwanie Polikseny, p. Florjana (z drzewor:); Notatki z podróży z kraju do Karlsbadu, skreślił Leon Rzeczniowski, (d. c.); Kuchnie ludowe w Berlinie (z drzewor:) Dramat Demi-Mond'u (d. c.); Victoria Regia (z drzewor:); Saint-Cloud (z drzewor:); Faust, opowiadanie w 9ciu listach naśladowane (d. c.); Piotr Cornelius (z drzewor:); Z dziedziny Faraonów, II. Sfinx; Kronika zagraniczna; Nowości: literackie, naukowe, teatralne, ztuki piękne, nekrologja.— Dodatek nadzwyczajny: Opiekun i wychowanka, powieść p. Julji Kavanagh (dalszy ciąg).

— **Przyjaciel Dzieci,** Ner 20, wyszedł z druku i zawiera: Kot dziki (z ryciną); Francja za czasów Henryka IVgo i Kardynała Richelieu (z ryciną); Kolizeum w Rzymie (z ryciną); Dzieje 3ch płaszczów pana Jacentego, wspomnienie szkolne p. Adama Pługa (c. d.); Dla czego człowiek jeśc musi; Sukno cienkie i grube, bajka, przez F. Mikorskiego; Myśli i zdania (wiersz z drzeworytem).— Cena w Warszawie miesięcznie kop: 35; kwartalnie rs. 1 kop: 5; na stacjach pocztowych na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, kwartalnie rs. 1 k. 75.— Adres: (przesyłając pieniądze) do Jana-Kant: Gregorowicza w Warszawie, ulica Żabia, Nro 956.

— **Tygodnika Mód,** Ner 20, wyszedł z druku i zawiera: Kartki z Pamiętników wygnańca; Pogadanka tygodniowa; W pałacu i w chatce, powieść Berthold'a Auerbach'a, tłomaczona z niemieckiego przez Joannę Belejowską; O ubiorach damskich; O ubiorach męzkich; Nowości zagraniczne; Opis deseni do haftu, oraz krojów: kaftanika dla dziewczynki od 3ch do 5ciu lat, bluzki gipiurowej z jedwabnym gorsecikiem i stanika podłużniewyciętego.— Do Numeru tego dołączona tablica z deseniami do haftu i z krojami, oraz rycina paryzka kolorowana. — Cena w Warszawie, kwartalnie rs. 1 kop: 50; na prowincji, w Cesarstwie i zagranicą, półrocznie w kopertach rs. 4 kop: 75. Numer pojedynczy kopiejek 15:- Prenumerować można na wszystkich stacjach pocztowych i w Redakcji w Warszawie, przy ulicy Żabiej, Nro 956, u J. K. Gregorowicza.

DONIESIENIA.

Rząd Gubernialny Lubelski

Podaje do powszechnej wiadomości, że na zasadzie upoważnienia Zarządu Finansowego w Królestwie Polskiem z dnia 2 (14) Lutego r. b., Nr 49,263, opartego na postanowieniu Komitetu Urządzającego z dnia 30 Kwietnia (12 Maja) 1866 r., w par. 620, w dniu 13 (25) Maja 1868 r., od godziny 12ej w południe, w Sali Posiedzeń Rządu Gubernialnego Lubelskiego, odbywać się będzie publiczna licytacja in plus, na sprzedaż Gruntów i Łąk pod miastem Chołmem, w przestrzeni dziesiatyn 15 (morgów 30 prętów 247), przeszłych w zawiadywanie Skarbu po zniesionym Klasztorze Księży Bazyljanów Chołmskich.

Główniejsze warunki, pod któremi sprzedaż ta odbywać się będzie, są następujące:

1. Wskazane dopiero grunta i łąki, wystawiają się na sprzedaż od 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r., ze wszystkiemi z nich dochodami, a w ogóle z takiemi prawami i obowiązkami, jakie Skarbowi Królestwa do nich służą.

2. Licytacja rozpocznie się od ustanowionego szacunku tysiąca trzechset ośmdziesięciu pięciu rubli (1385 rs.), i odbywać się będzie głośno; mogą jednak ubiegający się o kupno składać na ręce Sekretarza Praesidium Rządu Gubernialnego, opieczętowane deklaracje na stemplu ceny kop. 30, podług dołączającego się wzoru, które tylko do godziny 12ej w południe, dnia wyżej na odbycie licytacji oznaczonego, przyjmowane będą; rozpieczętowanie zaś tych deklaracji nastąpi zaraz po ukończeniu licytacji głośnej.

3. Każdy ubiegający się o kupno wzmiankowanych gruntów i łąk, obowiązany jest złożyć, lub do podanej deklaracji dołączyć dowód na wniesione do jednej z kass skarbowych wadjum, w gotowiźnie, listach likwidacyjnych, albo też w innych papierach Cesarstwa lub Królestwa, lub listami zastawnemi Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, podług nominalnej ich wartości, w summie wyrównywającej $1/10$ części całkowitego szacunku, to jest w kwocie rs. 138 kop. 50.

Wszelkie papiery publiczne procentowe, winny mieć dołączone należące do nich właściwe kupony bieżące.

4. Grunta i łąki o jakich mowa, przyznane zostaną na własność temu z licytantów, który na licytacji głośnej, lub opieczętowanej deklaracji, postąpi za nie cenę najwyższą; wadjum jego będzie zatrzymane i jeżeli takowe składa się z gotowizny, w takim razie wadjum to zabiera się na poczet summy przypadającej od nabywcy, na zasadzie ustępu *a* punktu 5go.

5. Połowę szacunku gruntów i łąk wspomnionych, po odtrąceniu złożonego przy licytacji wadjum, nabywca obowiązany wnieść do Kassy Gubernialnej najdalej w ciągu dni 30 od daty zawiadomienia go o zatwierdzeniu licytacji; pozostałą zaś część summy szacunkowej do licytacji podanej, wraz z przewyżką na licytacji postąpioną, nabywca obowiązany będzie zaraz zabezpieczyć w dziale IVej Księgi hypotecznej na pierwszem miejscu i od długu tego opłacać do Kassy Skarbowej 5% tytułem procentu, oraz 2% na umorzenie kapitału, w dwóch równych półrocznych ratach.

6. Spłata kapitału należącego Skarbowi, może nastąpić albo całkowicie gotowizną, albo w $3/4$ gotowizną, a w $1/4$ listami likwidacyjnemi w nominalnej ich wartości, z należącemi do nich kuponami; przyczem jeżeli przypadną do uiszczenia drobne kwoty niedające się zrealizować całkowitym listem, to wszelkie takie dopłaty uskutecznione być winny gotowizną, to jest: Skarb nie przyjmuje na siebie obowiązku wydawania reszty z listów likwidacyjnych.

7. Od daty licytacji wszelkie korzyści i straty wjakimbądź względzie i z jakichbądź powodów wydzierżawiających się użytków wynikłe, przechodzą na risico nabywcy. Dochody z nich należą do Skarbu do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r., a od tej daty przechodzą na rzecz nabywcy.

8. Dalsze szczegółowe warunki obecnej sprzedaży i opisanie sprzedających się Gruntów i Łąk, mogą być przejrzane każdodziennie, z wyjątkiem dni świątecznych i uroczystości

dworskich, w Wydziale Dóbr Rządowych przy Rządzie Gubernialnym; przyczem jednak objaśnia się pretendentów, że nabywca kupuje tyle razy rzeczone grunta i łąki w takim stanie, w jakim one rzeczywiście w chwili nabycia znajdować się będą; opisanie zaś onych do warunków licytacyjnych dołączone, służy tylko do informacji kupujących, za dokładność którego to opisu, Skarb Królestwa odpowiedzialności na siebie nie bierze.

W z ó r d o d e k l a r a c j i.

W skutek ogłoszenia Rządu Gubernialnego Lubelskiego z d. 29 Kwietnia (11 Maja) 1868 r. Nr NN, składam niniejszą deklarację, że pragnę kupić Grunta i Łąki przy mieście Chołmie, przeszłe pod zarząd skarbu po klasztorze Księży Bazyljanów Chołmskich, w przestrzeni 15 dziesiatyn (30 morgów 247 prętów i za takowe ofiaruję (wypisać summę cyframi i literami), poddając się wszelkim warunkom do tej Dzierżawy przez Skarb przepisanym.

Kwit Kassy NN na złożone wadjum w kwocie, (wypisać summę cyframi i literami), załączam; wadjum zaś to, w razie nieutrzymania się na licytacji, sam odbiorę, lub o odesłanie takowego przez pocztę do NN, na mój koszt upraszam.

(Pisałem w NN, (wymienić dzień, miesiąc i rok).

(Podpisać imie i nazwisko).

(Mieszkam stale w NN.)

(1—1) —2951—(D. W.)

Zarząd Finansowy w Królestwie Polskiem.

Podaje do powszechnej wiadomości, że w dniu 23 Maja (4 Czerwca 1868 r., odbywać się będzie w Zarządzie Finansowym, głośna in plus licytacja na sprzedaż cegeilni, niegdyś do Ks. Missjonarzy Warszawskich należąca, położona pod Warszawą, za Jerozolimską rogatką, i obejmująca gruntu morgów 15 pr. 210, z wszelkiemi znajdującemi się na miejscu budowlami, poczynając od summy rs. 47,641 kop. 25. Bliższe warunki dotyczące składania vadium, spłaty szacunku i t. p. przejrzane być mogą każdodziennie oprócz świąt w biórze Zarządu Finansowego w godzinach służbowych, o stanie zaś tej nieruchomości, przekonać się można na miejscu.

(2—3) —2730—(D. W.)

F. — *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgowskiej.*—Przy wydawaniu nowych talonów z kuponami od Akcji Drogi Zelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, niektóre Numera przemienione zostały. W skutek tego Dyrekcja uprasza niniejszem posiadaczy takich talonów, których numera nie zgadzałyby się z numerami akcji w rękach ich zostającemi, aby rzeczone talony raczyli zwrócić do Kassy Głównej Dróg Żelaznych, zkąd właściwe wydane będą. (2—2) —2818—(Dz. Warsz.)

W Kantorze Warszawskiego Aleksandryjskiego Wojennego Szpitala, odbędzie się 7 (19) Maja, Licytacja na dostawę Kancelaryjnych Mebli, a mianowicie: 4ch Fotceli, 3ch Krzeseł, 5 Taboretów i 3ch Stołów; 10 (22) zaś tegoż miesiąca, będzie przetarg. Kantor Szpitala wzywa niniejszem osoby, życzące podjąć się tej dostawy, na dzień oznaczony na godzinę 10tą rano z kaucją prawną.

(3—3) —2922—(D. W.)

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych w Warszawie,

podaje do powszechnej wiadomości, iż w dniu 10 (22) Maja r. b., o godzinie 1ej z południa, odbędzie się w Kancellarji Szpitala Starozakonnych, głośna Licytacja in plus, na sprzedaż około 60 pudów zniszczonej bielizny. Pragnący zakupić takową, zaopatrzyć się winni w wadjum Rs. 25. O innych warunkach dotyczących powyższej sprzedaży dowiedzieć się można w Kancellarji Szpitala, codziennie w zwykłych godzinach biurowych. (2—3) —2930—(D. W.)

— W instytucie Gimnastycznym i Ortopedycznym przy ulicy Senatorskiej obok Resursy Kupieckiej, ćwiczenia gimnastyczne dla wyrobienia sił i zręczności odbywają się codziennie w godz. rannych, południowych i wieczornych. Cena kursu zniżona. Zapis przyjmuje się od godziny 1szej do 3ciej i od 6tej do 8mej, Michał *Majewski* Dyrektor Instytutu. Tamże pobierać można naukę fechtunku. (1—3)—2,960—(6016)

Skład Główny
TOWARZYSTWA
Przemysłowo-Handlowego
W ULADÓWCE.

Posiada wszelkiego rodzaju
WÓDKI słodzone i niesłodzone;
LIKIERY na sposób zagraniczny, Francuzkie, Holenderskie i Włoskie;
RHUM JAMAIQUE i ARAC de GOA
ALKOHOL zdatny dla PP. Fabrykantów perfum, Aptekarzy i Fotografów.
KROCHMAL pszenny wyborowy;
MAKARONY WŁOSKIE i pod rosół w różnych gatunkach;
OCET ESTRAGONOWY i t. p.
wyroby

PP. handlującym oraz Właścicielom Cukierni, Restauracji, Składów Win i t. p., odstępuje się znaczny rabat. Skład przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, dom Lewenberga, a od Śgo Jana lub wcześniej przeniesionym będzie na róg Senatorskiej i Rymarskiej do domu JWgo Hr. Przezdzieckiego na przeciw Banku, gdzie dziś Skład P. Izdebskiego Szkła i Porcelany.

(3—18) —2484—(5851)

BIÓRO UMIESZCZEŃ
Bon i Guwernantek
MARJI DŁUGOSZ,

poleca się nadal względom Szanownych osób interesowanych; oznajmia, że prócz Polek, Szwajcarek, Francuzek i Niemek, ma obecnie także Bony i Nauczycielki Angielki do umieszczenia.—Kraków, Plac Szczepański, Nr 240.

(2—3) —2744—(6421)

Zgubiony
Bilet Lombardowy,

za Nr 21,150 wydany, znalazca raczy złożyć w Dyrekcji Lombardu. (2—3) —2573—(6045).

PRECZ ZE SIWIZNĄ
WODA PANI DORAT,

11, rue de Caumartin a Paris.

Użycie jednego flakonika **Wody Dorat** dostatecznym i nieomylnym jest środkiem na przywrócenie siwym włosom naturalnego koloru. Woda ta jest nieocenionym wynalazkiem, tania, nieszkodliwa, nie jest bynajmniej farbą; bardzo skutecznie **zapobiega wypadaniu włosów, lecz wszelkiej natury wyrzuty naskórne.**— Dostać można w Warszawie w magazynie Perfum i wytworów toaletowych Pana Pohoreckiego na Krakowskiem-Przedmieściu. (8—20) (1107—3510)

MUNDUR galowy administracyjny klassy 7ej, **KAPELUSZ** stosowany, **FORTEPJAN** mahoniowy z Fabryki Kierntopfa, z całą Platą i Sztabami; **ZEGAR** porcelanowy z Kloszem i **Dwa LUSTRA** w złoconych ramach; wszystko używane, ale w dobrym stanie, jest do sprzedania pod Nr 927D, pod Lwem, przy ulicy Chłodnej, na dole od front Nr 1 mieszkania. (3—3) —2869—(6769

GŁÓWNY SKŁAD
MASZYN DO SZYCIA,

NA NOWYM-ŚWIECIE W DOMU ZARZĄDU WOJSKOWEGO WPROST KOPERNIKA.



posiada Maszyny do szycia bielizny ulepszonego systemu Wheelera i Wilsona z fabryki Hamburgskiej Pollack, Schmidt et Comp., szyjące podwójną stębnówką i takowe sprzedaje od 75 rs. i wyżej. Wyższa cena zależy od wykwintniejszej roboty stolarskiej i szkatułki na maszynę. Do każdej maszyny dodaję się bezpłatnie wszystkie przyrządy, pomiędzy któremi znajduje się nowo wynaleziony bardzo praktyczny **o b r ę b i a c z** na dziesięć różnych szerokości.

M a s z y n y K r a w i e c k i e z fabryki Planera i Kaysera, Singer et Comp i Hovego w New-Yorku.

M a s z y n y s z e w c k i e uznane za najpraktyczniejsze z fabryki T. Orth et Comp. w Lipsku.

Maszynki ręczne do poruszania za pomocą ręki lub nogi ze stolikiem lub bez stolika od 25 rs. z fabryk Paryzkich i Hamburgskich.

M a s z y n y T a m b u r k o w e dla czapników z fabryki Wilcosc, Gibbs et Comp. w New-Yorku.

I g ł y do wszystkich znanych systemów maszyn do szycia, jedwab, nici i bawełna, białe, czarne, kolorowe.

G w a r a n c j a na rok jeden.

Skład posiadający uzdatnionego Mechanika, przyjmuje do naprawy maszyny do szycia wszelkich systemów i takowe uskutecznia w najprędszym czasie.

Nauka szycia stosownie do życzenia udzielana w zakładzie lub w mieszkaniu kupującego bezpłatnie. Ułatwienie nabycia maszyny mniej zamożnym przez rozłożenie wypłaty na raty miesięczne. (3—9) —2529—(5957)

MAGAZYN STROJÓW I OKRYĆ DAMSKICH
F. JASKUŁOWSKIEJ.

wprost Kościoła Przemienienia-Pańskiego, przy ulicy Miodowej, Nr 483.

Po powrocie Właścicielki z zagranicy, zaopatrzony został w najświeższe fasony, Okryć, Palt, Beduin, Sukien, Kapeluszy i t. p., także i dziecinne Okrycia różnej wielkości, które sprzedaje po umiarkowanej cenie.

(2—2) —2884—(6765)

Nagrody Rub. sr. 5.

We Czwartek jadąc dorożką z ulicy Długiej przez Wązką na Podwale, zgubiono **Portmonetkę** skórzaną, zawierającą 21 rubli w papierkach i mały kluczyk.—Uczciwy znalazca, raczy oddać takową w domu Nro 543 drzy ulicy Długiej, na drugiem piętrze, za powyższą nagrodą.

(3—3) —2915—(6833)

Masła świeżego Ukraińskiego
solonego i bez soli,

nadszedł znaczny Transport do Składu Owoców Galicyjskich, przy ulicy Krakowskie Przedmieście, w domu Sto-Krzyzkim, obok Składu Herbaty Wgo Leona Krupeckiego, którego

Pud solonego sprzedaje po Rs. 11.
Funt po Kop. 28 i 30.
Funt bez soli po Kop. 33.
Kopę Jaj po Kop. 63.

(2—3) —2945—(6938) **Fr. Wróbel.**



W Składzie Fortepjanów
i PIANIN Zagranicznych i Warszawskich, L. Fraenkel, przy rogu ulic Bielańskiej i Tłomackiego pod Nr 599 A. B., jest do sprzedania FORTEPIAN Palisandrowy, bardzo mało używany, prawie nowy, z jednej z pierwszych fabryk tutejszych, o 7miu oktawach, z całym metalowym Blatem i 4ma Szprejcami, najnowszej konstrukcji i fasonu, z pełnym, śpiewnym i równym tonem, za bardzo przystępną cenę, oraz FORTEPIAN Mahoniowy prawie o 7miu oktawach, używany, z całym metalowym Blatem i Szprejcami, nowego fasonu, krótki, z silnym i śpiewnym tonem, w jak najlepszym stanie, za bardzo przystępną cenę, Rs. 165.

(2—3) —2929—(2341)

Do pewnej zamierzonej budowy potrzebnemi są

3,200 Desek,

długości po 6 łokci, szerokości najmniej 9 cali, grubości 1 cal przeszło. Handlarze Drzewa i Właściciele Tartaków mający chęć podjęcia się tej dostawy, **bez pośrednictwa osób trzecich**, zechcą nadesłać Adres swój do Redakcji, „Kurjera Warszawskiego, pod cyframi A. B. Zastrzega się. aby Deski były mniej więcej suche. (2—3) —2908—(6797)

August Rauer
KRAWIEC MĘZKI,

przy ulicy Bielańskiej Nr 595, trzeci dom za Apteką. Pracując przez lat kilka Zagranicą w największych miastach Europejskich, obecnie założyłem Pracownię wszelkich Ubiorów Mężkich podług najświeższych mód i mam honor polecić się JJWW. i WW. Panom. Przyjmuję wszelkie Obstalunki tak z własnego jak i powierzonego mi materjału, robotę wykonywam w jak najkrótszym czasie i po cenach jak najumiarkowańszych.

(2—2) —2884—(6775)



POSSESSJA, położona przy ulicy Pokornej, pod Nr 2232B, z Lokalem na fabrykę tytuniu lub na inną przydatnym; jest do wynajęcia albo do sprzedania od Ś-go Jana.—Wiadomość pod Nr 1809CD, przy ulicy Franciszkańskiej, w domu Kaftala u Pana Gelbraun. (3—3) —2530—(5964)



Garnitur Mahoniowy



pokryty adamaszkiem, Szafy, Komody, Umywalnie i Łóżka jesionowe, wszystko w dobrym stanie, za ich dobroć poręczam. Za cenę bardzo przystępną,—przy ulicy Nowy-Świat, pod Nrem 1294, za Foksalem, w drugiem podwórzu, u stolarza

(3—3) —2578—(6119)

POD POMARAŃCZĄ.
Skład Win, Cytryn, Pomarańcz, oraz innych Włoskich Owoców i Delikatesów,
W. CHOCISZEWSKIEGO,

w domu Wgo Bayera, Nr 412 lit. A., Krakowskie-Przedmieście.

Zaopatrzony Magazyn w różne gatunki Win: FRANCUZKIE, WĘGIERSKIE, SZAMPAŃSKIE, REŃSKIE, WŁOSKIE, HISZPAŃSKIE, EKSTRAKT SŁODOWY OSTERLOFFA i zagraniczny, PORTER oryginalny ściągany, otrzymał POMARAŃCZE nadzwyczaj słodkie MESYŃSKIE, SZPARAGI, OGÓRKI, KALAFIORY, KONFITURY z różnych owoców, KRAJOWE, KIJOWSKIE i FRANCUZKIE, OLIWA francuzka świeża, stołowa, marynowane KORNISZONY, RYDZE, GRZYBY, MUSZTARDY francuzkie, angielskie i sareptskie, CZEKOLADY Paryzkie i Krajowe, MARMOLADY Kijowskie, PASTIŁA i FRUKTA Candy zwane, CUKIERKI Angielskie, KARMELKI LANDRYNA i SOKI w różnych gatunkach, EKSTRAKT LIEBIGA i różne BULJONY wyborowe, PASZTETY STRASBURGSKIE, TRUFLE Perygowskie, MAKRELLE czyli ŚLEDZIE w Oliwie, GRUSZKI, SZYJKI RAKOWE, POMIDORY na zupy, CHAMPIONY, OLIWKI francuzkie i MASŁO świeże do bułeczki.—WYPRZEDAŻ KALAFIORÓW.

W. CHOCISZEWSKI.

(2—3) —2829—(6633)

GODNE UWAGI.

GŁÓWNY MAGAZYN TOWARÓW LNIANYCH,

Na Nowym-Świecie, w b. domu Zamoyskich, naprzeciw Ruskiego Gimazjum, Nr 1245a.

POD FIRMĄ

ALBERT LOEWY

POD KONKURENCJĄ.

WSZYSTKIM LUBOWNIKOM DOBREGO PŁÓTNA.

Pomimo że nie zajmuję się wyprzedażą, i chociaż nie odebrałem żadnych piśmiennych wezwań z beziiniennych Fabryk Hollenderskich i t. d., któreby mnie wzywały do najprędszego wyprzedania towarów—jednak sprzedaję takowe, bez wyprzedaży i piśmiennych poleceń, taniej, (gwarantując za świeżość i prawdziwość moich towarów lnianych)

NIŻELI KAŻDA WYPRZEDAŻ,

Szanowna Publiczność przekonać się może o tem, z mego poniżej zamieszczonego cennika.

W końcu dziękuję Szanownej Publiczności za dotychczasowe we mnie położone zaufanie, jak i moim Kundmanom tak w Warszawie jak i na Prowincji.

Bezwarunkowo stałe ceny, oraz gwarancja mojej firmy, mogą być dostateczną rękojmią nawet dla osób nieznających się (niekompetentnych).

CENNIK STAŁY.

Nabywający towary razem za Rs: 100, otrzymają znacznej wysokości rabat

	Ceny dawn. Rs:	kp:	Ceny teraźn. Rs:	kp:
1 Serweta stołowa	1	10	—	65
6 sztuk Serwet deserowych w jakimkolwiekbądź kolorze	—	65	—	60
6 sztuk prawdziwych lnianych chustek do nosa	1	20	1	—
6 sztuk prawdziwych lnianych ręczników	1	20	1	—
½ tuzina chustek batystowych	2	50	1	10
Garnitur na 6 osób, do kawy	3	—	1	60
Sztuka Toile française	9	—	7	50
1 sztuka Szwajcarskiego takiegoż ręcznej roboty.	12	—	10	—
1 „ Brabantskiego na 12 koszul	13	50	9	—
1 „ Hollenderskiego na 12 koszul	16	50	15	—
1 „ Billenfeldzkiej weby, prawdziwej ręcznej roboty, na 12 dostatnich koszul mężkich.	19	—	16	—
1 „ Hollenderskiej weby	25	—	19	—
1 „ Rotterdamskiej domowej weby,	18	25	17	—
1 „ Koronnej weby	34	—	25	—
1 „ Najcieńszej weby salonowej na 14, pięknych koszul męz.	28	—	20	—
1 „ Napoleońskiej weby na 14 koszul,	25	—	21	75

i wyżej

Płótno na prześcieradła 3 łokcie szerokie, dawniej łokieć po kop. 60, teraz kop. 50.

NB. Odstępuje się również i w pół sztukach.

Tak samo sprzedaje się i na łokcie po nadzwyczaj nizkich cenach. Nadto jest jeszcze na Składzie znaczny wybór „Prima Weby“ w cenie od 35 do 65 rsr.

Garnitury zaś na 6, 12 i 24 osób w „Double damast“ z najpiękniejszemi i najmodniejszemi deseniami, oddają się bardzo tanio.

Nadeszła też znaczna partja Weby ponsowej na wsypki i perkale białe, w rozmaitych gatunkach. (1—3) (2944—175)

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

Za prawdziwość Płótna i wierność miary zaręcza się.

VI

KĄPIELE
W KÖNIGSDORFF-JASTRZEMB
NA SZLĄZKU
otwarte od dnia 15 Maja. (8—9) (2395—5634)

Podczas sezonu
będę praktykował znowu w Kąpielach **Königsdorff Jastrzemb** i przyjeżdżam tam 15go Maja.
Wrocław, dnia 7go Maja 1868 r.
Dr Eugeniusz Juliusberg,
Lekarz Kąpieli.
(1—2) —2940—(6940)

Budynek oddzielny,
z dwoma dziedzińcami, Składami, Piwnicami i t. p., na wszelki proceder urządzić się dający, jest każdego czasu do najęcia, lub do sprzedania. Wiadomość w Kantorze **Domu Bankowego S. Natanson i Synowie**. Bielańska 604.
(2—3) —2906—(6774)

W MAGAZYNIE JUBILERSKIM, POD FIRMĄ
H. HILDEBRANDT,
przy ulicy Senatorskiej, Ner 496,
przez **bardzo krótki czas**, poczynając od dnia 16 b. m., w godzinach od 4 do 8 po południu, odbywać się będzie **wyprzedaż** detaliczna wszelkich wyrobów jubilerskich.—Pozostali sukcessorowie ś. p. H. Hildebrandta, pragnąc w krótkim czasie uskutecznić takową wyprzedaż, **odstępują** na wyrobach ozdobnych drogiemi kamieniami **po 35%**, a na wszelkich innych bez różnicy **po 50% od ceny sklepowej**, o czem kupujący przekonać się mogą z księgi handlowej, która każdemu na żądanie okazaną będzie. (2—3) —2907—(6799)


60 Sztuk Matek Owiec,

4-ro, 3-y i 2-u letnich, w Majątku Gawartowa Wola, pod Błoniem, jest do sprzedania.—Odbiór tych po ostrzyżeniu.—Wiadomość o cenie na miejscu.
(2—3)—2862—(6706) **St. Skrutkowski.**


Zostawiono w komis do sprzedania **Fortepian** Palisandrowy o 7 oktawach, z całym blatem metalowym o 6 sztabach, z mechaniką angielską, fabryki Kralla i Sejdlera, wiadomość przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1257 (41), w fabryce fortepianów **A. Janiszewskiego.** (3—3) —2831—(6632)

KOLONJA
do sprzedania z gruntem ornym, łąką, zabudowaniami, zasiewami, inwentarzem i z całą krestencją, o kilka wiorst od Warszawy.—Bliższa wiadomość w Sklepie Oleju P. Słojowskiego, na Krakowskiem-Przedmieściu, pod Dzwonnicą Kościoła Ś-tej Anny, M. N. P. (2—3) —2892—(6774)

W miarę rozwoju postępowych gospodarstw w kraju naszym, wzrasta potrzeba coraz większego użycia machin i narzędzi rolniczych, a zatem idzie większy ruch przemysłowy w tej gałęzi handlu. Dziś Warszawa posiada kilka składów machin i narzędzi rolniczych, które ogłaszają swe cenniki i rozsyłają jedla wygody kupujących. Zdarza się, że ceny jednych i tych samych przedmiotów z jednej i tejże samej fabryki pochodzące, bywają oznaczane w tych cennikach niejednakowo; różnica ta wszakże jest tak mała, że na narzędziach kilkunastu kopiejek, a na maszynach większej wartości kilku rubli nawet nie przechodzi, dla ujednostajnienia konkurencji, mamy zaszczyt uwiadomić Szanowną Publiczność interessowaną, że w Zakładzie naszym *sprzedawac będziemy maszyny i narzędzia rolnicze, których ceny przezinnych konkurentów będą notowane, niżej od cen w naszych cennikach zamieszczonych, po tychże niższych cenach.* Niepodobna nam bowiem jest co chwila drukować nowe cenniki, w miarę zmian kursów waluty zagranicznej i dołączać do pism perjodycznych. — Zakład Rolniczo-Przemysłowo-Leśny *Ostrowskiego i Spółki*, w Warszawie ulica Senatorska, Nr 473D. (6—6) (2347—5424)

Kompletne Urządzenie Sklepowe,
złożone z Bufetów, Szaf, Półek, Kantorków, Szyldów i t. p., jest do zbycia.—Wiadomość na miejscu, w Składzie Głównym Towarzystwa Przemysłowo-Handlowego **w Uladówce**, gdzie i sklep do najęcia od Ś-go Jana r. b., przy ulicy Senatorskiej, Nr 467a, w domu Wgo Loewenberga.
(3—3) —2851—(6693)


W Składzie Nasion i Kwiatów
Braci Bardet, można dostać codziennie **OGÓRKÓW ŚWIEŻYCH**, po cenie umiarkowanej. (2—3) —2921—(6832)

MAGAZYN STROJÓW I OKRYĆ DAMSKICH
ORAZ
UBIORÓW DZIECINNYCH,
KATARZYNY RUTKOWSKIEJ I SPÓŁKI
przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera, pod Nrem 490/1.
Otrzymał w tych dniach na obecną porę wybór Okryć, Palt, Beduin, Sukien, Kapeluszy i t. p., także i ubrania dziecinne na wiek rozmaity, które sprzedaje po nader przystępnej cenie. (3—3) —2881—(6767)

Rządca Dóbr

obeznany dokładnie z zajęciami gospodarczemi, posiadający długoletnią praktykę i chlubne świadectwa od osób których Majątkami zarządzał, poszukuje miejsca od Śgo Jana r. b. Wiadomość powziąść można w Pułtusku, pod Adresem W. Niedziałkowskiego, tamże zamieszkałego, lub w Warszawie przy ulicy Chmielnej pod Nr 1260B, mieszkania Nr 6.— W tymże lokalu można nabyć **Garderobę damską** letnią, oraz Parawan, Wanienkę miedzianą do gotowania ryb, Skrzypcę i Altówkę. (1—1) —2947—(6944)

Z Prowincji Osoba, w średnim wieku, przybyła pod Nr 1536 przy ulicy Chmielnej, u Rządcy tegoż domu, życzy sobie przyjąć zarząd

Gospodyni,

dobrze z tem obznajmiona, oraz przy nietraceniu czasu może wolne chwile zajmować się w tymże obowiązku szyciem Bielizny lub Krawieczczyzny. (1—2) —2950—(6945)

Osoba posiadająca kiedyś Gospodarstwo rolne, potrzebuje obowiązku

Rządcy domu dużego,

z Kaucją Rs. od 500 do 1,000. Potrzebujący może dać wiadomość pod Nr 906, ulica Chłodna, na 2gie piętro w podwórzu ze schodów po lewej stronie. (3—3) —2875—(6772)



W nowo otworzonej **ŁAŹNI** przy Zjeździe, będącej własnością **G. Żdanowicza**, otwarte są jeszcze następujące Numera osobowe parowe i wanny: Osobowe *parowe* po Kop. 50, 75, Rs. 1 i po Rs. 1 K. 50. *Wanny*: po Kop. 30, 50 i Rs. 1.

Resztę pozostałych parowych, jakoteż i wanien, niedługo otworzonemi zostaną.

Ogólne łaźnie są już otwarte; *męzkie*: po Kop. 5, 12, 20 i 30; *żeńskie*: po Kop. 5.

Otwartym jest także oddział dla *izraelitów*; *męzkie*: po Kop. 5, *żeńskie* po Kop. 30 i 50. (3—3) —2859—(6696)

Dowód Banku Polskiego

wydany za Nr 11,501, na zastawione Kosztowności, zaginął. Znalazca raczy złożyć w Redakcji „Dziennika Warszawskiego." (3—3) (2247—5209).



Przy ulicy Erywańskiej, naprzeciw Zielonego Placu, pod Nr 1066*l*, w domu Wgo Karasińskiego, są do sprzedania następujące

RZECZY:

4	Pary Lichtarzy wysokich	z nowego srebra.
2	Kosze do ciast	
2	Miseczki z Kubkami	
3	Szczotki	
1	Menażka do octu i oliwy	
1	Tualetka	

1 Żyrandol ze Świecznikami.
1 Konsolka.
1 Zegar bronzowy.

Wiadomość na miejscu w podwórzu na dole naprzeciw Bramy. (3—3) —2870—(6766)

U STOLARZA G. BÖHNKE,



przy ulicy Solnej pod Nr 818, są do sprzedania po umiarkowanej cenie Rozmaite **MEBLE**, jako to: Dwa Garnitury masiw mahoniowe, podług najnowszego fasonu; jeden Garnitur mahoniowy pokryty zielonym rypsem; oraz innego rodzaju MEBLE jako to: Garnitur orzechowy, Kredens jesionowy, Kozetka cała okryta amerykańską skórą, Umywalki, Łóżka jesionowe, i t. p. W Fabryce przyjmują się wszelkie Roboty Stolarskie do zrobienia. (3—3) —2863—(6698).



W dniu 15tym Maja, z domu przy ulicy Chmielnej, róg Brackiej, Nr 1565A, wybiegł **PIESEK** z rasy Charcików Angielskich, koloru jasno migdałowego, z włosem pod szyjką wytartym. Uprasza się o danie wiadomości, lub odprowadzenie takowego do Stróża domu, za nagrodą. (1—2) —2955—(6961)



18 Powozów używanych,

w różnym rodzaju, są do sprzedania, jako to: Amerykanki, Wolanty, Faetony, Kocze z Fordeklami, Kocze Lando; Karety z powyższych Powozów są niektóre urządzone do jednego konia, a mianowicie Karetka Faetonik i Koczyk Lando. Wiadomość w Fabryce Powozów Romanowskiego, dawniej Brühla, Nr 1066a, ulica Erywańska. (1—3) —2949—(6946)

FOLWARK 150 dziesiatin (10 Włók)

Kilka mil od Pragi, w blizkości kolei, w dobrej ziemi, z dostateczną ilością łąk, z laskiem, z kompletnym zasiewem, inwentarzem żywym i martwym, na dogodnych warunkach, jest do sprzedania.—Bliższa wiadomość ulica Elektoralna, Nr 794 lit. A, w handlu win. (3—3) —2595—(6082)




W obecnym czasie, można widzieć w pełnym kwieciu, w Składzie Nasion i Kwiatów Braci *Bardet*, ulica Senatorska Nr 468/9, naprzeciw Kościoła Ś. Antoniego, **TULIPANY** w różnych najpiękniejszych gatunkach, z których cebule sprzedają się w Jesieni po rs. 2 kop. 50 za kopę. (2—3) —2858—(6683)

Polecając łaskawym względom **publiczności polskiej** mój

A

HOTEL de la PAIX

w Berlinie pod **Lipami, 43.**

Ręczę z mej strony za dobrą kuchnią, wszelkie wygody i przystępne ceny.

(13—25) (1974—4706) **J. Benois.**

SKŁAD CEMENTOW KRAJOWYCH

JANA GRABOWSKIEGO,

przy ulicy Miodowej, Nr 495.

Zaopatrzony został w świeży transport tychże cementów, które odtąd wprost z fabryki ciągle nadsyłane będą. (4—13) (2255—5228)

Dobra Ziemskie Szczaki,

wraz z Folwarkiem Henryków i Nomenklaturą Mroczkowa Wola, dawniej w Powiecie Warszawskim, obecnie Grójeckim, w blizkości traktu bitego, od Warszawy werst 25, a od M. Tarczyna werst 7 położone, obejmujące gruntów dworskich klassy 2 pszennej i klassy 1 i 2 żytniej dziesiatyn 620 (włók 48 morgów 13), a w tych lasu dziesiatyn 75 (włók 5) i łąk dziesiatyn 75 (włók 5), sprzedane będą przez publiczną licytację w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale Iszym dnia 14 (26) Maja r.. b., o godzinie 10ej z rana. Licytacja zacznie się od summy Rs. 46,069 Kop. 20 jako od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych sądowych ustanowionego. Wadjum Rs. 3,000. Bliższa wiadomość w Kancellarji podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego, w Warszawie pod Nr 495 zamieszkałego. — Sewe-ryn Markiewicz, Patron. (2—2) —2807— (D. W.)

Nabiał czysty, niefabrykowany,

ktoby sobie życzył brać w większej ilości, może powiąść wiadomość w **Składzie Mąki i Kasz**, przy ulicy Długiej, w Hotelu Niemieckim, Ner 584. (3—3) —2738—(6419)



Rs. 2 Nagrody.

We Czwartek, dnia 14 b. m., w przechodzie z Tamki nad Wisłę, zgubiono **Zegarek Srebrny** z dewizkami pozłacanemi i złotym kluczykiem.—Łaskawy znalazca raczy odnieść pod Nr 2832 na Tamkę, do rządcy domu Lewandowskiego. (1—1) —2970—(6995)

Potrzebny jest Kassjer

do znakomitego Zakładu Fabrycznego w Warszawie, z Kaucją od 8 do 10,000 Rs. Summa ta ubezpieczoną zostanie na hipotece z wszelkiem bezpieczeństwem, i od tejże pobierać będzie umówiony procent, oprócz stosownej pensji, za wypełnienie obowiązku. Wiadomość powziąść można bez żadnego pośrednictwa, w domu Sadowskiego Nr 1113b, na 1m pietrze od frontu, w godzinach od 3ej do 5ej po południu. (1—1) —2963—(6991)

Folwark Tarnowska Wola,

w Guberaii Petrokowskiej, w Powiecie Rawskim, w odległości Kolei Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej stacji: Rokiciny, Koluszki i Rogów o wiorst 13; od Rawy o wiorst 21. Tomaszowa 14, i od Ujazda wiorst 6: Po odtrąceniu gruntów włościańskich, ma rozległości w ośmiu polach ornych 165 dziesiatin (włók miary nowopolskiej 11), z dobremi budynkami, murowanym dworem i ogrodem, są do sprzedania.—Wiadomość na miejscu. (2—3) —2853—(6677)

KOLONJA,

we wsi Michałówce gminie Wiązowna, o 20 wiorst od Warszawy, przy szosie Brestskiej, do sprzedania z budynkami, $21\frac{1}{2}$ diesiatin (43 morgi) gruntu i z zimowym obsiewem. Wiadomość na Pradze przy ulicy Wołowej Nr 250, w domu Szmula, wprost kolei żel. Terespolskiej u P. Lipińskiego w restauracji. (1—1) —2796—(6513)



MAGLE ANGIELSKIE,

w korzystnem miejscu, w dobrym stanie, są do sprzedania w każdym czasie z powodu wyjazdu, przy ulicy Freta, w prost Długiej Nr 248/9. (1—3) —2968—(6990)

Magle Wiedeńskie

w dobrym stanie, z powodu wyjazdu są do sprzedania w każdym czasie, przy rogu ulicy Złotej i Wielkiej pod Nr 1440. (2—3) —2883—(6762)





Przeniósłszy do własnego domu (Nr 1613 ulica Żurawia), piąty dom od Placu Śgo Aleksandra po prawej stronie), istniejący dotąd w pałacu Krasińskich,

MAGAZYN MEBLI,

mam zaszczyt polecić się względom Szanownej Publiczności, i donieść, że posiadam znaczny zapas tak nowych, jak używanych Garniturów, które po cenach najprzystępniejszych wyprzedaję. (3—15) —2897—(6779). **Adam Lewanowicz.**

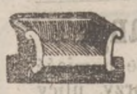


SĄ DO SPRZEDANIA

ROZMAITE MEBLE,



w domu W-go Jasińskiego, pod Nrem 1626 i 7, przy ulicy Żurawiej, Ner mieszkania 25, w oficynie, na 2-iem piętrze. (3—3) —2811—(6593)



Jest do sprzedania **Garnitur Mebli** mahoniowych, kozetowych, Kanapa, 2 Fotele, 6 Krzeseł i Stół, rypsem w pasy kryte.—Wiadomość u Czamańskiego Komornika, w domu Epstejna 549a, plac Krasiński. (3—3) —2587—(6151)



Do wynajęcia od Ś-go Jana r. b.

w domu Szkoły Głównej Niemiecko-Ewangielickiej, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 391, **SKLEP** składający się z 3 pokoi, za cenę rs. 450 rocznie. (4—5) (2411—5655)

Mieszkania Letnie

w blizkości pierwszej stacji Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej Pruszków, są do najęcia. Wiadomość u Rządcy domu Nr 415 przy ulicy Krakowskie Przedmieście.—Tamże od ulicy Czystej jest **SKLEP** do wynajęcia od 1go Lipca r. b., lub wcześniej. (1—3) —2953—(6960)

LOKALE NA PARTERZE, w środku miasta, zalecające się cichością, świeżem powietrzem i dogodnością kommunikacyjną.

Jeden o dwóch wchodach, złożony z 3-ch Pokoi, z kuchnią, Drwalnią i Piwnicą, za rs: 200 rocznie.

Drugi o trzech wchodach, złożony z pięciu Pokoi, z Przedpokojem, Kuchnią obszerną, Śpiżarnią, Werendą oszkloną, Drwalnią, Piwnicą i Ogrodem owocowo-kwiatowym, za rs: 500 rocznie.

Do jednego z lokali może być dodana Stajnia na 4 konie z Wozownią obszerną, za rs. 120 rocznie.

Woda dobra na miejscu, targ blizko.

Wiadomość bliższa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 366,, (obok Zjazdu), na 2-iem piętrze wprost schodów. (2—3) —2856—(6684)

Mieszkanie na 1-m piętrze,

z Balkonem, umeblowane, do najęcia od 1go Czerwca, na 3 lub 4 miesiące, ulica Śto-Krzyzka Nr 1343. — Tamże potrzebna **Panna służąca** lub **Garderobianna**, z dobremi świadectwami, umiejąca krawieczyznę, lub szycie i mogąca wyręczyć w gospodarstwie. (1—1) —2966—(6998)

Do wynajęcia od Śgo Jana, pod Nrem 106, przy rogu ulic Piwnej i Piekarskiej

SKLEP NA SZYNK,

z trzema pokojami, na dole, z których jeden **zdatny na Salę** do tańca, piwnicą i górą, oraz **Lokal** złożony z 2 pokoi i kuchni na 1 piętrze od frontu. — Wiadomość u Rządzcy. (3—3) —2556—(6018)

W DOMACH BANKIERA
Stanisława Lessera,

są do wynajęcia od 1go Lipca r. b.,

przy ulicy Instytutowej w Aleach Nr 1726l:

LOKAL frontowy z 5u albo 6u Pokoi, z Przedpokojem, Kuchnią i wszelkiemi Wygodami gospodarskiemi.

LOKAL w oficynie, 3 Pokoje, Przedpokój, Kuchnia i t. d.

Lokale te są opatrzone w wodę wiślaną i gaz.

przy ulicy Miodowej Nr 490/1:

SKLEP z Pokojem, gdzie obecnie Skład Kapeluszy P. Nathusius.

LOKAL frontowy z Balkonem, składający się z 13u Pokoi, Przedpokoju, Kuchni z wszelkiemi Wygodami gospodarskiemi.

LOKAL frontowy z 5u Pokoi, Salonu, Przedpokoju, Kuchni i t. d.

LOKAL w oficynie z 3ch Pokoi, Przedpokoju Kuchni i t. d.

SPICHRZ piętrowy z Windą, na Skład Towarów, gdzie obecnie Skład Mebli.

PODDASZNY Pokoik i **SUTERENA.**

FAETON Fabryki Brühla w dobrym stanie, dla braku miejsca do sprzedania za Rs. 250.

Wiadomość na miejscu u Rządców domów. (2—3) —2879—(6761)

W drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.